CPCP
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Mor...
O MORSKI

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PIĄTEK 4 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr. 303 (1869)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Redukcji zbrojeń i paktu pięciu mocarstw domaga się Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Przemysły: maszyn rolniczych i drzewny wykonały plan roczny

Przemysł maszyn rolniczych, który już w dniu 1 maja br. wykonał plan 3-letni, zameldował, że w dniu 31 października br. wykonał również plan roczny za rok 1949.

Do dnia 1 listopada br. fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wyprodukowały około 320 tys. sztuk różnych narzędzi, a ponadto wiele tysięcy ton części zamiennych.

W rb. przemysł maszyn rolniczych rozpoczął produkcję: nowego typu żniwiarek, młocarń czyszczących, bron talerzowych, czyszczalni zboża oraz wszelkiego rodzaju sprzętu traktorowego.

*

Zakłady produkcyjne, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego wykonały plan roczny.

Łączna wartość produkcji osiągnęła sumę 118.372.916 zł. według cen z 1937 roku.

Presja USA w ONZ

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej rozpoczęła się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ, Komisji przedstawiono sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa, które stwierdza, że Rada nie może udzielić pozytywnych rekomendacji w sprawie przyjęcia do ONZ 13 krajów — Albanii, Bułgarii, Austrii, Finlandii, Irlandii, Rumunii, Portugalii, Węgier, Transjordanii, Cejlonu, Mongolskiej Republiki Ludowej, Włoch i Nepalu.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin wskazał, że główna przyczyna impasu w jakim znalazła się ONZ w tej sprawie polega na tym, iż USA i Anglia nie kierują się Kartą ONZ, lecz swymi sympatiami dla reżimów politycznych niektórych krajów., oraz swą wrogością wobec demokratycznych ustrojów innych krajów.

Jak wiadomo, Zw. Radziecki domaga się przyjęcia wszystkich tych krajów en bloc.

Rząd Tito zagrożeniem bezpieczeństwa międzynarodowego

RZYM (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił orędzie, w którym analizuje wydarzenia, które zaszły od chwili zakończenia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

Orędzie stwierdza, że takie fakty jak powstanie Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost potężnego ruchu wyzwoleńczego w koloniach, zjednoczenie się milionów ludzi w obronie pokoju we Francji, Włoszech i innych krajach są świadectwem ogromnego wzrostu i konsolidacji sił pokoju.

Czynnikiem wzmacniającym obóz pokoju — stwierdza orędzie — jest, także stała polityka oraz inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego, dążącego do pokojowego współżycia państw o różnych ustrojach społecznych.

W obliczu wzmocnienia frontu pokoju siły agresji przyśpieszają swe przygotowania i coraz bardziej ujawniają swe plany panowania nad światem.

OŚRODEK DYWERSJI

Zwolennicy „wojny prewencyjnej" wykorzystują obecnie pozycję rządu jugosłowiańskiego jako środek dywersji i dyplomatyczno-wojskową bazę zamierzonej agresji. Przez całokształt swego postępowania, przez swe konszachty z reakcyjnym rządem ateńskim, przez wysunięcie w dywersyjnych celach swej kandydatury do Rady Bezpieczeństwa ONZ — obecny rząd jugosłowiański również stanowi czynnik, zagrażający pokojowi.

Ale setki milionów zwolenników pokoju w całym świecie dysponują siłą, wystarczającą do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

ŻĄDANIA KONGRESU

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwraca się do reprezentatywnych organów wszystkich krajów świata, aby zażądały od swoich rządów poparcia następujących środków obrony pokoju: 1) Natychmiastowe rozpoczęcie pod kontrolą międzynarodową bezpośrednich rokowań, mających na celu zaniechanie toczących się wojen, w szczególności w Grecji, Vietnamie, Indonezji i na Malajach. 2) Natychmiastowa redukcja zbrojeń i liczebności armii, natychmiastowe postawienie broni atomowej poza prawem i zniszczenia jej. 3) Podpisanie przez wielkie mocarstwa paktu pokoju w ramach ONZ.

REZOLUCJA W SPRAWIE JUGOSŁAWII

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjął rezolucję, która stwierdza: W deklaracji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju scharakteryzowaliśmy wrogą sprawie pokoju politykę Tito i jego pomocników.

Oświadczamy, że obecny rząd jugosłowiański przekształcił się w narzędzie imperialistów — podżegaczy wojennych. Dlatego zrywamy z jugosłowiańskim komitetem obrony pokoju, któremu przewodzą Minderowicz i Vidmar, jawnie popierający politykę zdrady sprawy pokoju.

Obrona pokoju sprawą wszystkich ludzi świata

Hasła WKP (b) z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Z okazji zbliżającej się XXXII rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) opublikował 56 haseł, odzwierciadlających dążenia i zadania narodu radzieckiego.

Na czele figurują następujące hasła: Niech żyje XXXII rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej! Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o zwycięstwo demokracji i socjalizmu! Braterskie pozdrowienia narodom Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalizmu! Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz stworzył państwo demokracji ludowej! Niech żyje Ludowa Republika Chin! Niech żyją jednolite, niepodległe, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy! Niech żyje jednolita ludowo-demokratyczna Republika Korei!

Pracujący wszystkich krajów! Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata! Demaskujcie agresywne plany podżegaczy do nowej wojny! Jednoczcie wszystkie siły do walki o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów! Pozdrowienia wszystkim bojownikom o sprawę pokoju przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, które z honorem obroniły wolność i niepodległość naszej ojczyzny! Żołnierze Armii Radzieckiej! Czujnie chrońcie wywalczonego pokoju i twórczej pracy naszego narodu!

Komitet Centralny WKP(b) wzywa w dalszych hasłach masy pracujące Związku Radzieckiego — robotników, inżynierów, techników oraz pracowników gospodarki rolnej — do szerszego rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego i do przedterminowego wykonania 5-letniego planu powojennego.

KC WKP(b) wyraża pochwałę dla kołchoźników oraz dla robotników ośrodków maszynowo - traktorowych i sowchozów, którzy godnie wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa.

Pracowników nauki, literatury, sztuki i kinematografii wzywa KC WKP(b) do wzbogacenia nauki i techniki nowymi odkryciami, do wzmocnienia łączności nauki z produkcją, do tworzenia nowych, stojących na wysokim poziomie ideowym dzieł, godnych wielkiego narodu radzieckiego.

Do nauczycieli i nauczycielek zwraca się KC WKP(b) z apelem o wychowanie kulturalnych, wykształconych obywateli socjalistycznego społeczeństwa, aktywnych bojowników o komunizm.

Do radzieckich związków zawodowych zwraca się KC WKP(b) z hasłem rozszerzenia współzawodnictwa socjalistycznego, popularyzowania doświadczenia nowatorów produkcji. Niech żyją radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

Końcowe hasła brzmią:

Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit gospodarki narodowej i kultury naszej ojczyzny!

Niech żyje Komsomoł leninowsko-stalinowski, czołowy oddział młodych budowniczych komunizmu, niezawodny pomocnik i rezerwa Partii Bolszewickiej!

Niech żyje nasza Wielka Ojczyzna Radziecka — opoka przyjaźni i chwały narodów naszego kraju!

Niech żyje wielka Partia Bolszewików, Partia Lenina — Stalina, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód ku zwycięstwu komunizmu!

Zygmunt Broniarek

Integracja czy wyprzedaż?

DRUGIM zadaniem — i to jest właśnie przyczyną, dla której tu przyjechałem — jest posunięcie na przód długofalowego planu zbudowania w Europie Zachodniej bardziej dynamicznej i ekspansywnej gospodarki... Według mojego przekonania oznacza to ni mniej ni więcej tylko zjednoczenie całej gospodarki Europy Zachodniej".

Tymi słowami określił administrator planu Marshalla Paul. G. Hoffmann swe żądania na konferencji Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), odbywającej się obecnie w Paryżu. Hoffmann wygłosił tam dłuższe przemówienie, w którym wysunął program gospodarczej integracji Europy oraz podał receptę na jej wykonanie.

Przemówienie Hoffmanna utrzymane było w zdecydowanym tonie. Administrator planu Marshalla nie tylko zagroził — choć w zawoalowany sposób — obcięciem kredytów na trzeci rok w razie odmowy realizacji jego planu, ale nawet wyznaczył przybliżoną datę, do której kraje zachodnioeuropejskie muszą wykonać „sztuczną akcję w kierunku zniesienia handlowych ograniczeń ilościowych". Hoffmann stwierdza mianowicie, że akcja ta musi być przeprowadzona „do początku 1950 r.". W kołach zbliżonych do Hoffmanna określa się tę datę na 15 stycznia.

Administrator planu Marshalla przypomniał państwom - sygnatariuszom ERP (oficjalna nazwa planu), że „właśnie na podstawie tej obietnicy (zjednoczenia gospodarki Europy zach.) Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił akt o Administracji Współpracy Gospodarczej" (organu amerykańskiego, realizującego plan Marshalla). Komentując przemówienie Hoffmanna, członek amerykańskiej Izby Reprezentantów i Komisji Spraw Zagranicznych tej Izby Mike Mansfield oświadczył już zupełnie wyraźnie: „Jeżeli się tego (zjednoczenia gospodarczego) nie dokona... jestem przekonany, że Europejska Administracja Gospodarcza będzie miała wiele trudności gdy zjawi się przed Kongresem z żądaniem pieniędzy (dla krajów marshallowskich).

Z wypowiedzi tych wynika więc, że Stany Zjednoczone traktują gospodarczą integrację Europy Zachodniej jako jedną z żywotnych spraw. Chodzi im po prostu, jak oświadczył Hoffmann, o stworzenie „obszaru wolnego handlu, obejmującego 270 milionów konsumentów w Europie Zachodniej".

Dla gospodarki amerykańskiej podstawową kwestią w obecnej chwili jest nie tylko eksport towarów, ale i eksport kapitałów. Amerykańscy businessmani szukają gorączkowo możliwości inwestycyjnych — t.j. po prostu terenów, gdzie mogliby zakładać nowe fabryki, albo wykupić stare. W samych Stanach Zjednoczonych większość korzystnych możliwości inwestycyjnych z punktu widzenia goniących za szybkim zyskiem businessmanów — jest już zajęta. Wielkie inwestycje, których wynikiem mogłoby być podwyższenie stopy życiowej ludności w wielu stanach USA, jak np. roboty melioracyjne itd. nie leżą w interesie wielkiego kapitału, nie gwarantują ostatecznie szybkich zysków. Najszybsze zyski osiągnąć można z produkcji artykułów konsumcyjnych. Dla tego też businessmani amerykańscy wolą inwestować kapitały w istniejących już zakładach przemysłowych na kontynencie europejskim albo zakładać tam zupełnie nowe fabryki.

Jest to dopiero pierwsza strona zagadnienia. Inwestor amerykański, który założył, powiedzmy fabrykę szelek we Francji, chce je oczywiście sprzedawać nie tylko we Francji ale i we Włoszech, Szwajcarii, Belgii itd. Tym czasem, istniejące obecnie cła, ograniczenia dewizowe i restrykcje importowe sprawiają, że para szelek wyprodukowana we Francji nie może być sprzedawana we Włoszech ponieważ nie wytrzymuje konkurencji z szelkami wyprodukowanymi w tym kraju. Przykład szelek jest oczywiście drobnym odcinkiem amerykańskiej działalności inwestycyjnej w Europie Zachodniej. Businessmani amerykańscy już obecnie nie ograniczają się tylko do szelek a program Hoffmanna ma im właśnie ułatwić ekspansję gospodarczą w Europie zachodniej we wszystkich dziedzinach.

Ekspansja inwestycji amerykańskich w Europie zachodniej oznaczać będzie poważną szkodę dla gospodarki krajów marshallowskich. Byłoby wyważaniem otwartych drzwi twierdzenie, że kapitał amerykański jest silniejszy niż zachodnio-europejski, wobec czego jasne jest, że integracja gospodarcza Europy Zachodniej wyszłaby na korzyść przede wszystkim kapitałowi amerykańskiemu.

Dalszą konsekwencją realizacji programu Hoffmanna będzie całkowite przesunięcie gospodarczych ośrodków dyspozycyjnych ze stolic europejskich do Stanów Zjednoczonych. Poprzez plan Marshalla, Europa Zachodnia straciła już poważną część swej suwerenności gospodarczej, ale obecnie — mówiąc bez przesady — o takiej czy innej gałęzi gospodarki narodowej decydować będzie już nawet nie Paul Hoffmann, ale po prostu ten lub ów wielki fabrykant amerykański. Załóżmy następującą sytuację: samochodowy koncern amerykański X zdobywa kontrolę nad największą fabryką samochodów we Włoszech. Proces taki jest stosunkowo łatwy. Wystarczy wykupić 30—40 proc. akcji, by posiadać w swym ręku pakiet kontrolny. W ten sposób produkcją samochodów we Włoszech kierować będzie już nawet nie kapitalista włoski ale amerykański.

Proces taki był możliwy i dotychczas. Jednakże w razie „integracji" gospodarki europejskiej, zachęta dla inwestorów amerykańskich będzie dużo większa niż dotąd. Wyprzedaż Europy Zachodniej odbywałaby się w dużo szybszym tempie i jeszcze bardziej hurtowowo. Tym większe znaczenie przybiera walka obozu demokratycznego w zachodniej Europie przeciw planom amerykańskim i ich europejskim zwolennikom.

Warta honorowa u grobu bohatera

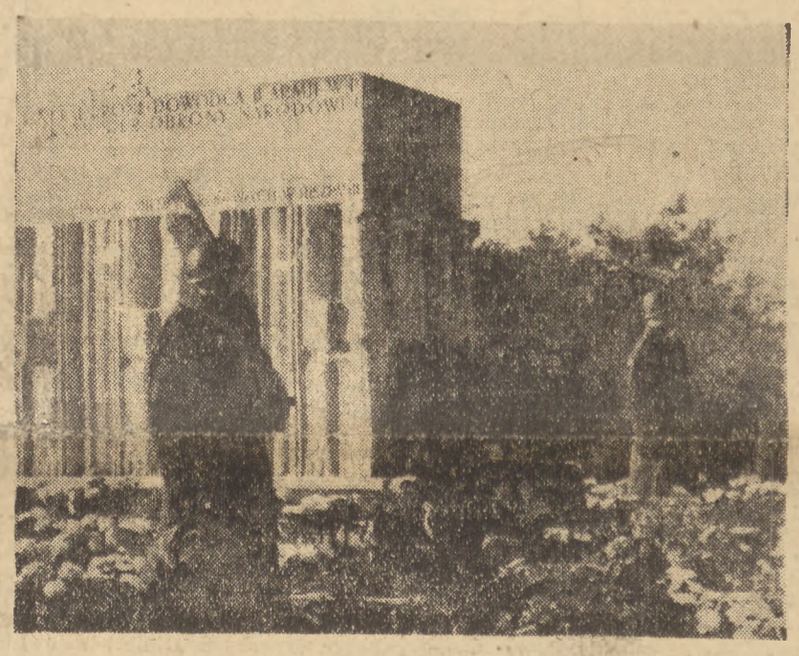

Mauzoleum gen. Waltera-Świerczewskiego w dniu Święta Umarłych tonęło w powodzi kwiatów. Wojsko Polskie wystawiło przed mauzoleum wartę honorową. (fot. API)

Przed 32-gą rocznicą Rewolucji Październikowej

Pozdrowienia polskiego świata pracy

W dalszym ciągu napływają teksty listów, jakie przysyłają ogniska pracy dla klasy robotniczej Związku Radzieckiego z okazji zbliżającej się 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Oto ostatnio uchwalone listy:

Załoga huty „Bankowa" do Nowotulskich Zakładów Metalurgicznych

„W dniu 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej ślemy Wam z naszej, wyzwolonej przez bohaterską armię radziecką, ludowej ojczyzny gorące, proletariackie pozdrowienia.

Załoga huty „Bankowa" czci tę rocznicę wspólnie z Wami, jako dzień wielkiego zwycięstwa, z którego owoców korzysta dziś cała polska klasa robotnicza, budując zręby ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizm. Wielkiemu zwycięstwu, osiągniętemu pod przewodnictwem wspaniałej, bohaterskiej Partii Lenina — Stalina zawdzięczamy nasze wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego oraz przepędzenie obszarników i kapitalistów z naszego kraju.

Z gorącą wdzięcznością wspominamy Waszą braterską, bezinteresowną pomoc, okazaną nam w najtrudniejszych dniach uruchamiania i odbudowy naszego zakładu. Nie zapomnimy nigdy Waszej pomocy żywnościowej i dostaw surowcowych, dzięki którym mogliśmy uchronić urządzenia naszej huty i rozpocząć pracę.

Wyliczywszy osiągnięcia produkcyjne i społeczne załogi list kończy się słowami:

My, załoga huty „Bankowa", mieszkańcy czerwonej Dąbrowy Górniczej, którzy w latach ucisku sanacji i terroru najeźdźcy hitlerowskiego, nigdy nie zaprzestali walki o narodowe i społeczne wyzwolenie i walkę tą okupili ofiarami naszych najlepszych towarzyszy pragniemy Was w dniu święta Rewolucji Październikowej zapewnić, że pracując coraz lepiej będziemy strzec wspaniałych owoców Wielkiej Rewolucji Październikowej, że w oparciu o niezwyciężony bastion pokoju — Związek Radziecki, będziemy bronić sprawy pokoju i wydajną naszą pracą pokój ten utrwalać.

W celu uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej załogi 16 fabryk przemysłu telekomunikacyjnego przystąpiły z dniem 1 b. m. do międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

W związku z tym odbyła się 2 bm. w Centr. Zarządzie Przem. Elektrotechnicznego narada, w której wzięli udział członkowie rad zakładowych, przedstawiciele komitetów współzawodnictwa i przodownicy pracy fabryk produkujących sprzęt telekomunikacyjny. Obrady poświęcone były omówieniu regulaminu i podpisaniu umowy o rozpoczęcie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Robotnicy warszawskiej fabryki elektrotechnicznej do robotników obwodu moskiewskiego

Dnia 31 ub. m. załoga stołecznej fabryki sprzętu elektrotechnicznego A-51 (dawniej Marciniak), z okazji zbliżającej się 32 rocznicy Rewolucji Październikowej jednomyślnie uchwaliła wysłanie listu do robotników pokrewnych zakładów pracy obwodu moskiewskiego.

„Naród Wasz — stwierdza list — stał się nie tylko wyzwolicielem innych narodów z niewoli faszystowskiej, ale stał się również nauczycielem i przykładem dla wyzwolonych spod władzy kapitału ludów i dla mas pracujących całego świata. Osiągnięcia i przykład ludzi radzieckich, prowadzonych przez partię Lenina Stalina, bohaterską WKP(b), są dla nas, polskich robotników, drogowskazem w budowie Polski Socjalistycznej.

My robotnicy fabryki A-51, tak jak miliony ludzi pracy w całej Polsce, nie zapominamy, że życie nasze i naszych najbliższych, naszą wolną ojczyznę i możność pokojowej pracy zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, zrodzonemu z Wielkiej Rewolucji Październikowej, Waszej bohaterskiej Armii i wielkiemu przyjacielowi Polski Towarzyszowi Stalinowi".

W myśl podpisanej umowy oprócz punktacji za wykonanie i przekroczenie planów, za jakość produkcji i wydajność pracy, załogi fabryk otrzymywać będą punkty dodatnie za oszczędności uzyskiwane dzięki racjonalizacji pracy i wynalazkom robotników oraz za osiągnięcia w zakresie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Chłopi spółdzielcy do kołchoźników radzieckich

Chłopi, zrzeszeni w rolniczym zespole Więczeninie (pow. gostyński) w piśmie skierowanym do kołchoźników radzieckich, przesyłając braterskie pozdrowienia i opisując w jaki sposób założyli swą spółdzielnię produkcyjną, donoszą m. in.:

„Zrozumieliśmy, że zmechanizowana uprawa ziemi zwiększa jej wydajność, co daje w rezultacie większe zbiory, które podnoszą dobrobyt nasz własny i ogólnokrajowy.

Dlatego też postanowiliśmy u nas w Więczeninie założyć spółdzielnię produkcyjną. Statut podpisało 24 członków, wnosząc 376 ha ziemi, 6 krów i 6 koni oraz inwentarz martwy Niedługo po tym liczba członków wzrosła do 35, a obszar ziemi powiększył się do 411 ha.

Prócz gospodarstw przyzagrodowych posiadamy 25 sztuk bydła, w tym 19 krów dojnych. Mamy 20 koni, jedną snopowiązałkę, 3 kosiarki, 4 kopaczki, 2 siewniki zbożowe, 2 siewniki nawozowe, 8 kultywatorów, 15 pługów jednokonnych, 3 skibowce, 5 kompletów bron, 12 wozów, 1 samochód ciężarowy, komplet młocarniany, 3 młynki do śrutu oraz 4 traktory z ośrodka maszynowego, które orzą naszą wspólną ziemię. Jesteśmy w trakcie budowy obory na 50 sztuk bydła i 3 silosów, 6 domów dla członków i szkoły dla naszych dzieci. Zakładamy 40 ha nowego sadu i małą pasiekę 5-ramowcową. Uruchomiliśmy świetlicę i bibliotekę, z której korzystają członkowie".

Komunikując o zorganizowaniu Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina spółdzielcy tak kończą swój list:

„Będziemy wiernie stać na straży pokoju i nie dopuścimy, aby nowa pożoga wojenna zniszczyła nasze zdobycze".

Polskie działaczki wiejskie do kołchoźnic radzieckich

Krajowa narada aktywistek wiejskich w uchwalonym liście zwraca się do kołchoźnic radzieckich z temi słowami:

„Zapewniamy Was o głębokich uczuciach przyjaźni i wdzięczności, jakie żywimy dla narodów Związku Radzieckiego za ich wielki wkład w dzieło oswobodzenia naszej Ojczyzny i za pomoc w budowie Polski Ludowej.

Wiele z uczestniczek Narady zwiedziło Waszą piękną radziecką Ukrainę. Widziałyśmy Wasze przodujące rolnictwo oraz wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach. Poznałyśmy Wasze bohaterki pracy socjalistycznej w rolnictwie: Ich ofiarny trud i sukcesy w pracy stały się dla nas drogowskazem w walce i pracy dla lepszego jutra wsi polskiej. Na Waszym przykładzie widzimy, że tylko socjalistyczna gospodarka rolna może dać kobiecie wiejskiej pełne wyzwolenie i zapewnić jej szeroki udział w politycznym społecznym i kulturalnym życiu w kraju.

Obchody i przygotowania w całym kraju

Obchody i przygotowania do obchodów w Polsce. W całym kraju odbywają się uroczyste akademie i zebrania, poświęcone uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W Szczecinie odbyło się w dniu 31 ub. miesiąca uroczyste plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

We wszystkich szkołach woj. gdańskiego czynione są przygotowania do obchodu 32 Rocznicy Rewolucji Październikowej. Młodzież szkolna z Elbląga przygotowuje akademię, podjęła stałą opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich i nawiąże kontakt z jedną z organizacji komsomolskich.

ZSRR przygotowuje się do obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. PAP. Zbliżające się święto Wielkiej Rewolucji Październikowej wyciska już swoje piętno na całym życiu stolicy radzieckiej. W zakładach pracy i instytucjach moskiewskich rozpoczęły się już uroczyste zebrania i akademie, poświęcone 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Rozpoczęły się prace nad dekoracją miasta. Na Placu Czerwonym wyrosły już tysiące masztów, na których w najbliższych dniach załopocą flagi wszystkich Republik Związkowych. Purpurą i czerwienią mieni się piękny stylowy gmach kancelarii Rady Ministrów na przeciwko Kremla.

Dobiegają końca prace na licznych budowlach stolicy, które oddane zostaną do użytku tuż przed świętem.

Na ulicach Moskwy panuje ożywienie przedświąteczne. Od wtorku handel w sklepach przedłużony został do godz. 24-ej. W najbliższych dniach spodziewane jest nasilenie handlu, który — jak się przewiduje — wzrośnie 3 — 4 krotnie.

Niebywałego rozmachu nabrało przedświąteczne współzawodnictwo w radzieckich fabrykach, ośrodkach przemysłowych i zakładach pracy. Wspaniałe owoce przynosi przejście od stachanowskich rekordów poszczególnych robotników do stachanowskiej pracy całych brygad, oddziałów i fabryk. Mnożą się meldunki o przedterminowym wykonaniu powojennego planu pięcioletniego.

MANIFESTACJE WE FRANCJI

W całej Francji odbywają się przygotowania do uroczystości obchodu 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Z okazji tej odbędą się manifestacje we wszystkich większych miastach francuskich. Przemówienia wygłoszą przywódcy francuskiej partii komunistycznej z Thorezem, Ducclos i Marty na czele.

OBCHODY W NIEMCZECH

Hamburski Komitet Komunistycznej Partii Niemiec wydał odezwę, nawołującą masy robotnicze Hamburga do uroczystego obchodu 32-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Odezwa wskazuje na decydującą rolę ZSRR w dziele zniszczenia faszyzmu niemieckiego i na konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego, zmierzającą do odrodzenia jednolitych, niepodległych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

20 ROCZNICA MASOWEGO RUCHU KOŁCHOZOWEGO W ZSRR

Dziennik „Prawda" nawiązując do historycznego artykułu J. Stalina — „Rok wielkiego przełomu", opublikowanego przed 20 laty w okresie masowego rozwoju ruchu kołchozowego w ZSRR, pisze m. inn.:

„Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa obaliła władzę kapitalistów i obszarników. Lecz rewolucja nie mogła za jednym zamachem zniszczyć szeroko rozgałęzionych korzeni tkwiących w wytwórczości drobnotowarowej. Dla osiągnięcia tego celu włączono gospodarstwa chłopskie do systemu socjalistycznego rozwoju kraju".

W rezultacie masowego ruchu kołchozowego — pisze „Prawda" — partia zniszczyła ostatnią możliwość restauracji kapitalizmu wewnątrz kraju.

Dni Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza z okazji rozpoczęcia w Czechosłowacji dni przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej artykuł ministra Nejedly, który pisze m. in.:

„Punktem kulminacyjnym dni przyjaźni będzie ślubowanie narodu czechosłowackiego wodzowi narodów Józefowi Stalinowi, że sprawa Związku Radzieckiego jest naszą sprawą, że zawsze będziemy kroczyć naprzód razem ze Związkiem Radzieckim. Będziemy godni wszystkiego tego, co uczynił dla nas i czyni wielki Związek Radziecki. Naród nasz doskonale zdaje sobie sprawę, że Czechosłowacja nie posiada lepszego przyjaciela niż Józef Stalin".

Prezydent Republiki Klement Gottwald zainauguruje przemówieniem radiowym Dni Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej. W ciągu listopada i grudnia, odbędzie się z tej okazji szereg uroczystości, których punktem kulminacyjnym będą dwie daty: 7 listopada — rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i 21 grudnia — 70-lecie urodzin generalissimusa Stalina.

GŁOSY PRASY

Cała prasa czechosłowacka zamieszcza obszerne artykuły.

Dziennik „Rude Pravo" podkreśla, że Czechosłowacja zarówno w 1918 roku jak i w 1945 roku wyzwolenie swe zawdzięcza pomocy Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy Republika Czechosłowacka nie mogłaby wstąpić na drogę postępu oraz niezależności gospodarczej i politycznej.

List kobiet polskich do walczących kobiet Azji

W związku z rozpoczynającą się w grudniu br. konferencją kobiet azjatyckich w wyzwolonej stolicy Chin Ludowych, krajowa narada aktywu wiejskiego w Warszawie uchwaliła wysłać na ręce przewodniczącej demokratycznej organizacji kobiet chińskich list który m. in. głosi:

Łączymy się z Wami w nadziei, że uchwały konferencji kobiet azjatyckich w wyzwolonym Pekinie będą nowym silnym bodźcem do podjęcia walki setek milionów kobiet świata przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu o swobodny rozwój narodów, o trwały, sprawiedliwy pokój".

Utworzenia frontu ludowego domaga się KP Izraela

TEL AVIV (PAP). W Tel Avivie opublikowano rezolucję KC Komunistycznej Partii Izraela potępiającą wygłoszone niedawno przemówienie premiera Ben Guriona. Przemówienie to wymierzone było przeciwko Partii Komunistycznej Izraela, przeciwko partii Mapam (zjednoczona partia robotnicza), przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rezolucja wzywa wszystkich pracujących, by w obliczu niebezpieczeństwa faszyzacji kraju, jawnych wystąpień przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, utworzyli front ludowy dla obrony praw demokratycznych, poziomu życia mas pracujących i prawdziwej niezależności Izraela.

Raport „Komisji Bałkańskiej" o Grecji zbiorem fałszerstw i prowokacji

Wyszyński demaskuje kłamstwa o dostawie broni

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, poświęconym sprawie greckiej przemawiał szef delegacji radzieckiej Wyszyński.

Minister Wyszyński poddał druzgocącej krytyce raport Bałkańskiej Komisji ONZ w sprawie greckiej, wskazując, że pod maską pseudolegalności i pseudo-obiektywizmu kryje się w sprawozdaniu tym prowokacyjne fałszowanie faktów w interesach imperializmu amerykańskiego.

Min. Wyszyński zatrzymał się szczegółowo na tej części raportu „Komisji Bałkańskiej", która usiłuje uporczywie upierać się przy wersji, jakoby rządy bułgarski i albański zaopatrywały partyzantów greckich w broń. Raport Komisji nie zawiera ani jednego dowodu i nie może zawierać, gdyż istnieją dokumenty świadczące o rzeczywistych źródłach zaopatrywania partyzantów greckich w broń. Z opublikowanego w swoim czasie w prasie zagranicznej raportu komendy żandarmerii ateńskiej i biura policji ateńskiej wynika, że rząd ateński dobrze wiedział, iż głównym źródłem zaopatrywania partyzantów w broń jest przemyt z Włoch. Minister Wyszyński zacytował jeszcze trzy dokumenty, świadczące o tym, że broń do Grecji była przywożona nie z Albanii lub Bułgarii, lecz z Włoch, Francji i Turcji oraz przytoczył fakty, świadczące o zatopieniu w okresie od 4 do 13 marca 1947 roku we włoskim porcie Bari 10-ciu żaglowców, które zdążały do portów greckich z bronią dla partyzantów.

Min. Wyszyński poddał ostrej krytyce stanowisko przedstawiciela Wielkiej Brytanii Mac Neil'a, który usiłował bronić żądań terytorialnych rządu ateńskiego pod adresem Albanii. Min. Wyszyński wskazał, że jedyną zadowalającą formułą, mogącą stworzyć atmosferę pokojową w stosunkach między obu państwami jest uznanie obecnie istniejącej granicy albańsko-greckiej za ostateczną.

W konkluzji min. Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka domaga się wycofania z Grecji anglo-amerykańskich wojsk i misji wojskowych oraz natychmiastowego rozwiązania „Komisji Bałkańskiej", która przynosi tylko szkodę Organizacji Narodów Zjednoczonych i która nie może doprowadzić ani do normalizacji położenia w Grecji, ani też do uregulowania stosunków Grecji z jej północnymi sąsiadami. Do normalizacji tej doprowadzić może tylko przyjęcie projektu rezolucji radzieckiej, który delegacja ZSRR w całej rozciągłości podtrzymuje.

DYSKUSJA NAD SPRAWĄ GRECKĄ

Jak już donosiliśmy, 31 października Komisja Polityczna ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie Grecji i anglo - amerykańską większością głosów uchwaliła „apel do Albanii o zaniechanie ostrzeliwania obserwatorów Komisji Bałkańskiej".

Powzięcie tej uchwały nastąpiło bez wysłuchania przedstawiciela Albanii i przed odczytaniem deklaracji rządu albańskiego, wyjaśniającej istotny przebieg zajść.

Komisja Polityczna przeszła do głosowania nad wnioskiem czechosłowackim domagającym się dopuszczenia reprezentantów Albanii i Bułgarii do przedstawienia swych poglądów oraz nad poprawką amerykańską ograniczającą poważnie możliwość składania wyjaśnień przez te kraje.

Przed głosowaniem delegat ZSRR — Malik oświadczył, że jakkolwiek wniosek Czechosłowacji uległ silnemu ograniczeniu przez przyjęcie poprawki amerykańskiej — to jednak delegacja radziecka będzie głosowała za wnioskiem jako całością, gdyż przewiduje on zaproszenie przedstawiciela Albanii i Bułgarii do wzięcia udziału w dyskusji nad sprawą grecką.

Komisja Polityczna uchwaliła większością głosów wniosek czechosłowacki wraz z poprawką Stanów Zjednoczonych.

Chłopski czyn przed kongresem zjednoczeniowym

W dalszym ciągu napływają z całego kraju meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez chłopów dla uczczenia dnia Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Gromady Byszno, Wiesław, Kościernica i Nielep w woj. szczecińskim postanowiły dla uczczenia dnia Zjednoczenia Ruchu Ludowego przeprowadzić drogę do młyna oraz udzielić pomocy rolnikom nieposiadającym koni.

Chłopi z gromady Rozmierka w woj. śląskim pracują przy budowie przedszkola.

Gromada Lubomierz w woj. wrocławskim przystąpiła do remontu Domu Ludowego. Podobne zobowiązanie podjęła gromada Łuczki Górne oraz członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Jordanowie.

Młodzież gminnego hufca SP w Nieprzu w woj. krakowskim postanowiła przepracować 100 dni przy budowie szkoły w Głebowicach. Junacy SP z Gierałtowic zobowiązali się pomóc przy budowie remizy strażackiej, a junacy z Frydrychowic — do naprawienia drogi gminnej.

Gromada Żelazne w woj. szczecińskim postanowiła za pieniądze uzyskane ze zbiórki złomu, zakupić książki do biblioteki gromadzkiej, a koło miejskie SL w Białogardzie postanowiło dla uczczenia Zjednoczenia Ruchu Ludowego, wyposażyć gromadę Bolkowo w 100-tomową bibliotekę.

W dniu Święta Zmarłych chłopi z gromady Kobyła w pow. rybnickim, dla uczczenia Zjednoczenia Ruchu Ludowego, uporządkowali kwatery poległych żołnierzy radzieckich.

Święto Umarłych w Majdanku i w Lublinie

1 i 2 listopada na teren b. obozu koncentracyjnego na Majdanku setki osób przybyły uczcić pamięć swoich bliskich.

Nadto delegacje robotnicze złożyły wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich pod Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Lublinie. Wieńce złożono również na grobach partyzantów—członków AL i GL, poległych w walkach prowadzonych na Lubelszczyźnie.

W piątek pogrzeb Fr. Halasa

PRAGA (PAP). Pogrzeb poety czeskiego Franciszka Halasa odbędzie się w piątek. Zwłoki przewiezione zostaną do miejscowości Kunstadt na Morawach.

Walka robotników francuskich

PARYŻ. (PAP). — Robotnicy transportowi w Marsylii przeprowadzili 24-godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac.

Strajkujący przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że w przyszłości nie będą brali udziału w załadowywaniu sprzętu wojennego na statki, odpływające do Indochin.

Polski wieczór w Berlinie

BERLIN PAP. — 1 bm. odbył się w gmachu „Kulturbundu" w Berlinie wieczór literacko muzyczny p.t. „Polska dusza w słowie i dźwięku", zorganizowany przez Kulturbund, Towarzystwo imienia Helmutha von Gerlach i „Związek prześladowanych przez faszyzm".

Bojownicy o Wolność i Demokrację przeciw terrorowi w Grecji

Zarząd Gł. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał na ręce Sekretarza Gen. ONZ Trygve Lie pismo, w którym zgłasza najbardziej zdecydowany protest wobec nowej fali terroru w Grecji.

W imieniu czterystutysięcznej rzeszy członków — czytamy w proteście — domagamy się stanowczo, aby Komisja Polityczna ONZ spowodowała wstrzymanie wykonania egzekucji na 8 patriotach greckich oraz uzyskała uchylenie tych wyroków".

Nowy numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Ukazał się kolejny 24 numer tygodnika „O trwały Pokój, o Demokrację Ludową".

Artykuł wstępny nosi tytuł „Współzawodnictwo socjalistyczne w krajach demokracji ludowej".

Numer zawiera artykuł Otto Grotewohla „Narodziny Niemieckiej Republiki Demokratycznej" członka Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej — Chivu „Osiągnięcia gospodarki planowej w Rumunii" członka KC Komunistycznej Partii Francji Georges Cogniot, „Manewry amerykańskich marionetek we Francji" oraz członka prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Kopecky'ego „W rocznicę utworzenia Republiki Czechosłowackiej."

Tygodnik zamieszcza także artykuł Riabowa „Dwudziesta jesień" (wyniki pracy kołchozów ZSRR w przeciągu 20 lat) i artykuł Todorowa „Głos Goebbelsa amerykańskiego" (o audycjach radiowych „Głos Ameryki").

W rubryce „Uwagi polityczne" tygodnik przynosi artykuł Johna Smitha „Sąd Mediny jest sądem faszystowskim" i Jana Marka „Belgradzka „Borba" potwierdza, że Rankowicz był szpiegiem gestapo".

Numer zawiera szereg informacji o życiu w ZSRR, w krajach demokracji ludowej i w krajach kapitalistycznych.

Dalszy wzrost bezrobocia w USA

WASZYNGTON. PAP. Oficjalnie podano do wiadomości, że w ciągu miesiąca od 8 września do 8 października br. liczba bezrobotnych wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 225 tys. Rządowe biuro statystyczne zakomunikowało, że liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 4 milionów ludzi, to jest o 2 miliony więcej niż w roku ubiegłym.

Należy podkreślić, że cyfry oficjalne nie dotyczą wszystkich kategorii bezrobotnych ani częściowo bezrobotnych. Biura statystyczne związków zawodowych oceniają ilość całkowicie bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 5.500 tys.

W kilku wierszach

— **W dniu 1 bm. rozpoczął się miesiąc** przyjaźni i współpracy między Finlandią a Związkiem Radzieckim, zorganizowany z inicjatywy Towarzystwa „Finlandia — Związek Radziecki".

✤

— **W dniu 1 listopada** wiceminister spr. zagr. ZSRR Gromyko przyjął ambasadora chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wang Tsia-siang w związku z mającym nastąpić wręczeniem listów uwierzytelniających przez ambasadora chińskiej Republiki Ludowej przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

✤

— **W drodze na panazjatycką konferencję** Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odbędzie się 15 listopada rb. w Pekinie, zatrzymała się w Pradze delegacja Światowej Federacji z przewodniczącym Louis Saillantem na czele.

✤

— **Obrady tzw. konferencji** „okrągłego stołu" zbliżają się ku końcowi nie bacząc na to, że nie podjęto decyzji w ani jednej sprawie. Jak donoszą dzienniki ogłoszone będą połowiczne decyzje na temat utworzenia „federacji indonezyjsko - holenderskiej" o stworzeniu Stanów Zjednoczonych Indonezji itd.

✤

— **Francuski komitet** pomocy Grecji demokratycznej, wystosował do ONZ depeszę, domagającą się interwencji w obronie patriotów, skazanych na karę śmierci przez faszystowski rząd ateński.

✤

— **Dnia 1 listopada** w miejscu, gdzie znajdował się hitlerowski obóz koncentracyjny Teresienstadt, a gdzie obecnie znajduje się wielki cmentarz, odbył się uroczysty obchód żałobny ku czci ofiar hitleryzmu.

57 mil. m.² nowych mieszkań w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). „Trud" analizuje wielkie zdobycze narodu radzieckiego, uzyskane na gruncie ustroju socjalistycznego, i podkreśla wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Realna płaca zarobkowa mas pracujących w ZSRR w 1948 r. wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947. Reformie walutowej w ZSRR towarzyszył wzrost obrotów w handlu detalicznym. Tak np. w pierwszym kwartale 1948 r. sprzedaż chleba zwiększyła się w porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 r. — 72 proc., cukru — 2,7 proc., przetworów rybnych i ryb — o 25 proc., tkanin o 44 proc. itd. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się w pierwszym kwartale 1949 r. o dalszych 15 proc. w porównaniu z trzecim kwartałem 1948 r., zaś sprzedaż towarów przemysłowych o 23 proc.

„Trud" wskazuje na pogłębiający się w krajach kapitalistycznych kryzys mieszkaniowy, który wygląda szczególnie katastrofalnie na tle ogromu osiągnięć Związku Radzieckiego, gdzie w ciągu tylko 3 lat powojennej 5-latki zbudowano i odbudowano około 57 milionów m. kw. powierzchni mieszkaniowej w miastach oraz przeszło 1,6 miliona domów na wsi.

8-mio godzinny strajk

RZYM. PAP. Korespondent PAP donosi, że strajk generalny, proklamowany przez włoską Konfederację Pracy, objął wszystkich robotników przemysłowych, transportowych i rolnych. W większych ośrodkach przemysłowych odbyły się manifestacje i zebrania protestacyjne. Rada Ministrów zmuszona była, pod wpływem fali protestów, zarządzić śledztwo w sprawie wypadków w Crotone, gdzie policja strzelała do demonstracji robotniczej, zabijając dwóch robotników rolnych i raniąc wielu uczestników manifestacji.

Przyjęcie w Ambasadzie R. P. w Rzymie

Ambasador R.P. w Rzymie Ostrowski wydał przyjęcie dla uczestników obrad egzekutywy Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

A. Azizjan II)

O PRACY JÓZEFA STALINA

„KWESTIA NARODOWA A LENINIZM"

Przedrukowujemy z „Trybuny Ludu" dalszą część artykułu A. Azizjana p.t. „O pracy Józefa Stalina: Kwestia narodowa a leninizm".

II

W pracy „Kwestia narodowa a leninizm" towarzysz Stalin nakreśla drogi rozwoju narodów i ich języków narodowych na bazie zwycięstwa socjalizmu, demaskując antymarksistowskie, szowinistyczne poglądy w tej sprawie.

W 1925 r. towarzysz Stalin w przemówieniu „O zadaniach politycznych Uniwersytetu Narodów Wschodu" dał krytyce socjal - szowinistyczny pogląd renegata Kautsky'ego, który twierdził, że zwycięstwo rewolucji proletariackiej w austro - niemieckim zjednoczonym państwie w połowie ubiegłego stulecia doprowadziłoby do utworzenia jednego, wspólnego języka niemieckiego i do zniemczenia Czechów, których Kautsky szyderczo nazywał „podupadłą narodowością". Towarzysz Stalin poddał ponownie krytyce poglądy nacjonalistyczne Kautsky'ego w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" oraz w referacie politycznym Komitetu Centralnego na XVI-ym Zjeździe WKP (b).

Poddając krytyce nacjonal - szowinistyczne stanowisko Kautsky'ego towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" wykazał, jaka powinna być polityka zwycięskiego proletariatu w sprawie dalszego rozwoju narodów i języków narodowych, jaki winien być jego stosunek do różnic narodowych. Towarzysz Stalin odsłonił bankructwo teoretyczne tych wszystkich, którzy mylą całkowicie różne pojęcia: „zniesienie ucisku narodowego" z „likwidacją różnic narodowych"; „zniesienie granic państwowych, dzielących narody" z „obumieraniem narodów" ze „zlewaniem się narodów". Takie pomieszanie pojęć jest z gruntu sprzeczne z teorią marksizmu - leninizmu i prowadzi do nacjonalizmu burżuazyjnego.

W istocie rzeczy zniesienie ucisku narodowego i rozwiązanie kwestii narodowej w ZSRR wykazało dobitnie, że w warunkach zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, różnice narodowe między narodami nie zacierają się bynajmniej. Przeciwnie, w stworzeniu trwałego, wielonarodowego państwa radzieckiego, opartego na zasadach równouprawnienia i niezłomnej przyjaźni między narodami, nadzwyczaj doniosłe znaczenie miał fakt uwzględnienia różnic narodowych, cech swoistych, przeszłości historycznej, bytu, obyczajów, oraz poziomu kulturalnego i rozwoju gospodarczego tych narodów. Towarzysz Stalin wskazuje, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju nie powstają jeszcze warunki, konieczne dla zespolenia się narodów i języków narodowych, a przeciwnie, powstają warunki odrodzenia i rozkwitu narodów, wyzwolonych od ucisku narodowego przez rewolucję socjalistyczną.

W swym genialnym dziele p.t. „Dziecięca choroba „lewicowości" w komuniźmie" Lenin pisał, że „...różnice narodowe i państwowe między narodami i krajami... będą się utrzymywać jeszcze bardzo i to bardzo długo, nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej..." Próby zniweczenia tych różnic Lenin nazywał głupią mrzonką, jeśli idzie o okres obecny.

Zniesienie różnic narodowych i zlewanie się języków — uczy towarzysz Stalin — nastąpi nie od razu po klęsce kapitalizmu światowego, nie za jednym zamachem, nie wydawaniem dekretów z góry. Takie wydawanie dekretów z góry byłoby na rękę siłom reakcyjnym, byłoby równoznaczne z polityką asymilacji, którą jak stwierdza towarzysz Stalin „wyklucza się bezwzględnie z arsenału marksizmu - leninizmu, jako politykę anty - ludową, kontrrewolucyjną, jako politykę zgubną".

Jakie są więc drogi dalszego rozwoju narodów po likwidacji ustroju kapitalistycznego we wszystkich krajach? Towarzysz Stalin przewiduje trzy etapy rozwoju ludzkości po całkowitym obaleniu kapitalizmu.

Pierwszy etap będzie etapem wzrostu i rozkwitu uciemiężonych poprzednio narodów i języków narodowych, etapem ugruntowania równouprawnienia narodów, likwidacji nieufności narodowej. W tym etapie ukształtują się stosunki internacjonalistyczne między narodami.

W drugim etapie w miarę tego, jak będzie się kształtować jednolita, światowa gospodarka socjalistyczna, „zacznie się kształtować coś w rodzaju wspólnego języka, albowiem dopiero na tym etapie narody odczują konieczność posiadania jednego wspólnego języka międzynarodowego..." Towarzysz Stalin wskazuje, że na tym etapie języki narodowe i wspólny język między narodowy będą istniały równolegle.

I wreszcie trzeci etap rozwoju ludzkości, kiedy różnice narodowe i języki zaczną obumierać, ustępować miejsca wspólnemu dla wszystkich języków światowemu, nastąpi wówczas „kiedy światowy, socjalistyczny system gospodarki dostatecznie okrzepnie i socjalizm wejdzie do życia narodów, kiedy narody przekonają się w praktyce o wyższości wspólnego języka nad językami narodowymi..."

Towarzysz Stalin genialnie nakreślił drogę światowego rozwoju społecznego po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach i wykazał dialektykę ruchu narodów na tej drodze. Dialektyka ta polega na tym, że do zespolenia narodów i języków narodowych w dalekiej przyszłości po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach ludzkość idzie nie poprzez kosmopolityczną negację różnic narodowych, kultury narodowej, języka suwerenności narodowej, lecz drogą wszechstronnego rozkwitu wszystkich bogactw duchowych wszystkich narodów, drogą rozkwitu kultury socjalistycznej pod względem treści i narodowej formy, drogą internacjonalistycznej polityki wolności, równouprawnienia i przyjaźni współpracy narodów.

III

W pracy p.t. „Kwestia narodowa a leninizm", towarzysz Stalin odsłonił mobilizującą, organizującą i przeistaczającą siłę polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej.

Towarzysz Stalin uczy, że nie można traktować kwestii narodowej, jako czegoś samowystarczalnego i stałego, nie zmieniającego swego kierunku i charakteru. Towarzysz Stalin uczy, że kwestia narodowa jest organicznie związana z walką klasową proletariatu. Jeszcze w swej wczesnej pracy p.t. „Jak rozumie socjal - demokracja kwestię narodową?" (1904 r.), towarzysz Stalin pisał, że „kwestia narodowa" w różnych okresach służy rozmaitym interesom, nabiera rozmaitych odcieni w zależności od tego, jaka klasa i kiedy ją wysuwa" (Dzieła, t. I, str. 32).

Przed pierwszą wojną światową bolszewicy łączyli kwestię narodową z losem rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w Rosji.

„Partia nasza uważała, że obalenie caratu, likwidacja resztek feudalizmu i całkowita demokratyzacja kraju — **są najlepszym rozwiązaniem kwestii narodowej, możliwym w ramach kapitalizmu".*)**

Do tego okresu odnoszą się programowe prace: Lenina „Uwagi krytyczne w sprawie narodowej" i Stalina „Marksizm a kwestia narodowa".

Okres pierwszej wojny światowej, który postawił na porządku dziennym rewolucję socjalistyczną, zmienił również sposób ujęcia kwestii narodowej. W tych warunkach Lenin i Stalin łączą rozwiązanie kwestii narodowo - kolonialnej z losem rewolucji socjalistycznej, ze zwycięstwem dyktatury proletariatu. Towarzysz Stalin daje ścisłą i jasną charakterystykę istoty polityki narodowościowej partii bolszewickiej w tej nowej sytuacji:

„Partia uważała, iż obalenie władzy kapitału i organizacja dyktatury proletariatu, wypędzenie wojsk imperialistycznych z granic krajów kolonialnych i zależnych oraz zapewnienie tym krajom prawa do oddzielenia się i organizacji własnych państw narodowych, likwidacja wrogości narodowej i nacjonalizmu oraz utrwalenie międzynarodowych więzów pomiędzy narodami, organizacja jednej socjalistycznej gospodarki narodowej i organizowanie na tym gruncie braterskiej współpracy ludów — są najlepszym rozwiązaniem kwestii narodowo - kolonialnej w danych warunkach".

Polityka partii bolszewickiej została zwycięsko wcielona w życie w naszym kraju. Rzeczywiście, przejście władzy w ręce klasy robotniczej było decydującym warunkiem realizacji leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej.

Śmiało proklamując prawo każdego narodu od oddzielenia się, partia bolszewików uporczywą walką przeciw nacjonalizmowi, wychowywaniem mas w duchu internacjonalizmu i bezinteresowną pomocą dla wszystkich uciemiężonych poprzednio narodów w dziedzinie likwidacji ich zacofania kulturalnego i gospodarczego zlikwidowała nieufność między narodami naszego kraju, zapewniła ich dobrowolne zjednoczenie się w składzie jednolitego państwa związkowego.

Ogromną rolę w ukształtowaniu się przyjaznej współpracy narodów ZSRR odegrał wielki naród rosyjski, który zasłużył sobie na powszechne uznanie, jako najwybitniejszy ze wszystkich narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Sojusz proletariatu rosyjskiego z chłopstwem okręgów narodowych stał się źródłem utrwalenia mocy państwa radzieckiego. Idea Rad, która wyszła z łona narodu rosyjskiego stała się bliska i droga wszystkim narodom naszego rozległego kraju.

Stojąc na czele Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowości, towarzysz Stalin od pierwszych chwil istnienia państwa radzieckiego kierował bezpośrednio całą pracą partii i władzy radzieckiej nad rozwiązaniem kwestii narodowej w ZSRR. Z imieniem towarzysza Stalina związane jest utworzenie i utrwalenie wszystkich republik radzieckich, utworzenie i utrwalenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W swych historycznych referatach na X i XII Zjeździe Partii oraz w innych swych pracach towarzysz Stalin teoretycznie uzasadnił i wszechstronnie opracował politykę narodową partii komunistycznej w warunkach dyktatury proletariatu. Wysunięty przez towarzysza Stalina szeroki program posunięć, zmierzających do likwidacji zacofania gospodarczego i kulturalnego uciemiężonych poprzednio narodów oraz do urzeczywistnienia ich faktycznej równości, znalazł aprobatę partii i stał się podstawą działalności państwa radzieckiego.

*) Cytaty z pracy Stalina „Kwestia narodowa a leninizm" zostały zaczerpnięte z polskiego przekładu ogłoszonego w zeszytach „Nowych Dróg" seria filozoficzna 2.

(Dokończenie nastąpi)

Zofia Karczewska - Markiewicz

Młodzież aktorska na poznańskiej scenie

Z międzyszkolnych popisów uczelni artystycznych

Podczas poznańskiego zjazdu szkół artystycznych wystąpiły zespoły trzech szkół aktorskich: warszawskiej, łódzkiej i krakowskiej. Nie można ich popisów oceniać parównawczo z tego względu, że program każdego z tych występów był ułożony pod innym kątem widzenia. Krakowska młodzież aktorska zaprodukowała program przypadkowy, mający charakter wewnętrznej szkolnej uroczystości (np. popisu w dniu imienin dyrektora) nie dający pełnego poglądu na istotny poziom jej możliwości artystycznych. Wysiłek szedł raczej w kierunku urozmaicenia wieczoru przez dobór „efektownego" materiału tekstowego. Szkoła warszawska, pracująca pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza dała rzetelny, przemyślany i celowy dla prac zjazdu przekrój metod, prezentując próbki warsztatowych ćwiczeń w wykonaniu młodzieży szkolnej oraz absolwentów pracujących już w różnych teatrach. Łódź wystąpiła z przedstawieniem „Młodej Gwardii" Aleksandra Fadiejewa. Ten znakomity spektakl został opracowany przez absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, kierowanej przez Leona Schillera. Z wyjątkiem kilku ról epizodycznych ob sadę sztuki tworzyli dojrzali już aktorzy.

Zachowując kolejność programu, rozpocznę ocenę szkoły krakowskiej. Najmocniejszą jej pozycją była inscenizacja „Krótkiej rozprawy między panem wójtem i plebanem" Mikołaja Reja. Dzięki umiejętnie dobranym skrótom uwypuklono dramatyczne elementy tekstu Reja, wnosząc cenną pozycję do repertuaru zespołów świetlicowych. Wybór tekstu świadczy o wyczuciu aktualności. W przedstawieniu było dużo świeżości zarówno dzięki pomysłowej, stylizowanej dekoracji, jak i dzięki świetnemu rysunkowi charakterystycznych postaci. Wykonawcy — studenci II kursu — wykazali doskonałe opanowanie staropolskiego tekstu, dobrą dycję i umiejętne operowanie gestem.

Recytacje zbiorowe (Mickiewicza „Oda do młodości" i Majakowskiego „Lewą marsz") miały dużo dynamiki, niestety osłabiały wrażenie niedociągnięcia techniczne, brak zgrania zespołowego. Nieudana była audycja „Mickiewicz - Puszkin" opracowana dla świetlic robotniczych. Fragmenty poetyckie, dotyczące spotkań Mickiewicza z Puszkinem i powiązane pozbawionymi polotu objaśnieniami, złożyły się na wyjątkowo nudną i ciężką całość, trudną do strawienia dla publiczności festiwalowej, a tym bardziej dla robotników. Napisana przez studentkę III kursu bajka satyryczna p.t. „Pleśnią pachnie grodzisko" wywołuje również sporo zastrzeżeń. Myśl o krakowskim Wawelku i Hejnałku, którzy emigrują z zapleśniałego Krakowa do Warszawy, żeby pracować przy odbudowie, została zaplątana w pretensjonalną formę symbolicznej bajki, bardzo mieszczańskiej w swojej atmosferze. W postaci Stworka, siedzącego na pniu i recytującego „Nie jestem Szymonem Słupnikiem, nie jestem wężem" można się dopatrzyć nieudolnego naśladownictwa „Zielonej Gęsi". Wykonanie było pełne amatorskiej beztroski, choć w paru fragmentach groteskowych młodzież dała próbki niewątpliwych talentów scenicznych, którym niestety brak odpowiedniej opieki.

Przykładem solidnej pracy pedagogicznej były sceny z „Nadziei" Heijermans'a, zagrane przez studentów szkoły warszawskiej. Zwracało uwagę drobiazgowe opracowanie każdej postaci, z których niektóre są wyjątkowo trudne dla młodych aktorów. Świetne opanowanie przestrzeni scenicznej, naturalność ruchów, swobodne operowanie gwarowym tekstem, przyswojenie sobie realiów życia rybackiego, wyrażone nie tylko intonacją głosu, ale również gestem w stosunku do całego otoczenia — to dowody sumiennego przetrawienia sztuki w pracy zespołowej. Studenci stworzyli na scenie specyficzny klimat środowiska, wciągając w nie widza. To było przedstawienie bardzo bliskie postulowanemu dziś realizmowi w teatrze.

Po przerwie usłyszeliśmy świetną recytację zbiorową fragmentów z Majakowskiego i Słobodnika, wystudiowaną celowo zarówno pod względem treści jak i formy. Mniej dojrzałe były „Studia rytmiczne" z akompaniamentem instrumentów perkusyjnych, pokazujące początkowe etapy ćwiczeń rytmiczno - plastycznych. Dużo inwencji zdradzały grupowe kompozycje plastyczno - mimiczne, choć i tu wyczuwało się pewne niedociągnięcia techniczne.

Zupełnie inny charakter miał występ szkoły łódzkiej. Przedstawiono już dojrzały owoc — nie metody, nie codzienny trud młodszej, czy starszej klasy, ale końcowy rezultat. „Młoda gwardia" Fadiejewa w wykonaniu absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi jest spektaklem porywającym, jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem artystycznym na tle dzisiejszego teatru polskiego. Przerobiona na scenę powieść Fadiejewa zna na jest już w Polsce z występów teatru moskiewskiego oraz z filmu, który był ostatnio wyświetlany. Ta historia grupy komsomolców, którzy zorganizowali w roku 1942 w Krasnodonie ruch oporu, walczący z Niemcami, znalazła w łódzkim zespole znakomitych odtwórców. Dramat, podzielony na dziesięć obrazów, jest powiązany w ideologiczną całość tak mocno, że po zakończeniu spektaklu pozostawia wrażenie jednej potężnej sceny, wypełnionej ruchem i czynem.

Zespół prawie absolutnie zgrany, żadna postać nie wyłamuje się odrębnością ekspresji, wszyscy podporządkowani dyrygenckiej pałeczce reżysera, którego wysiłku się nie czuje. Oczywiście — rezultat olbrzymiej pracy szkolnej i scenicznej, ale jednocześnie sposób interpretacji treści ideologicznej, zawartej w utworze Fadiejewa, świadczy, że ta młodzież potrafi szczerze odczuć sens bohaterskiej walki podziemnej grupy młodzieży radzieckiej, na której przykładzie pokazał Fadiejew moralną siłę radzieckiego człowieka. W łódzkim przedstawieniu widać, że ta siła urasta do miary żywiołu niezmożonego chwilową przewagą militarną hitlerowców. Znakomity reżysersko jest dynamiczny obraz rozwieszania po mieście czerwonych sztandarów. Scena egzekucji Fomina i scena w więzieniu — to niezapomniane, wstrząsające siłą realizmu momenty, świadczące o głębokiej znajomości człowieka. Aktorzy w tym przedstawieniu są żywymi, szczerze czującymi ludźmi, nie ma w nich śladu pozy.

„Młoda gwardia" była teatralną rewelacją poznańskiego zjazdu. Pozwala ona wysnuwać optymistyczne wnioski na temat rozwoju polskiej sceny w najbliższych latach.

Posługując się tytułami utworów, wybranych przez dwa zespoły młodzieży aktorskiej, można powiedzieć, że jeden z tych zespołów jest nadzieją, a drugi — jak to już nieraz stwierdzono — młodą gwardią polskiego teatru.

Aleksander Kulisiewicz

Pozgonne Franciszkowi Halasowi

Któż by go nie znał u nas w Polsce? Pierwszy poeta, o którym najwięcej słyszeliśmy po roku 1945, piewca pogardy śmierci, natchniony trybun ludu, który nigdy się nie załamał. Wiersze jego w najbardziej krytycznych momentach 1938 roku, gdy nad narodem czeskim i słowackim zawisł złowrogi cień zdrady monachijskiej — siały zarzewie buntu, nawoływały do wytrwania. Pisał podówczas Franciszek Halas:

...tyleś razy poezjo
tańczyła w każdy takt.
A teraz,
krokiem zbrojnym,
naprzód marsz!...

W czasie okupacji twórczość Halasa była jak gdyby „ustami wszystkich, którzy musieli milczeć". Autor cyklu „Ladeni" (tyle co: „Nastrajanie" — 1942) martwił się nieraz, czy jego poezję nie wszyscy dosłyszą. Była tak skomplikowana, niecodzienna, pełna niedomówień — a jednak rozumieli ją wszyscy. Ludzie zgłębili już mocny, ukryty sens każdego pozornie „szaradowego" określenia poety, każdego słówka, którym oskarżał oprawców, tęsknił za nowym jutrem i w jutro to nieza chwianie wierzył.

Tak wierzyć jak Halas, nie każdy potrafił poeta.

Wiarę swoją, wiarę w człowieczeństwo, w lepsze socjalistyczne jutro wyśpiewał m. in. w ostatnim cyklu pt. „Razem" („V rade"), wydanym niedawno, zaledwie kilka miesięcy temu. Ciężka choroba serca, tak czułego i wrażliwego na wszystko, przerwała po ciężkich zmaganiach pasmo życia nie starego jeszcze, bo 48-letniego człowieka.

Odszedł — ale do końca tworzył i walczył.

Franciszek Halas *), wywodzący się z wielkiej generacji poetów czeskich: Nezvala, Wolkra, Nechvatala i Branislava (z których bezsprzecznie był największym) — nawet w ostatnich tygodniach przed śmiercią był stale myślą przy Polsce.

Kiedy ostatnio spotkałem go w ambasadzie RP w Pradze, w czasie uroczystego wręczania nagrody honorowej za niezrównane przekłady dzieł Mickiewicza — Halas, jak zwykle, serdecznie i skromnie uścisnął nam rękę, a potem po długich naleganiach zdradził swoją najdroższą tajemnicę:

— Budu studovati nad „Panem Tadeuszem"...

— Rozpocznę studia nad „Panem Tadeuszem".

Nikt inny, tylko Halas uprzystępnił ogółowi czeskiemu najlepszy dotąd przekład „Grażyny", „Konrada Wallenroda" i „Dziadów" — nie mówiąc o wspaniale oddanej „Balladynie" Słowackiego, którą latem 1949 r. wystawiał Teatr im. Zdenka Nejedlego w Ostrawie, pod reżyserią J. Kurza. „Balladynę" widziała już Praga przeszło 20 lat temu w Narodnim Divadle — ale ówczesny przekład pod żadnym względem nie dorównywał „alchemii słowa" Halasa. Parę miesięcy przedtem poeta przełożył również całą „Lillę Wenedę" — a więc w całości pięć klasycznych pozycyj w ciągu niespełna półtora roku!

Na takiego tłumacza literatury polskiej długo czekano w Czechosłowacji. Nie prędko ktoś inny mu dorówna.

„FRANCISZEK HALAS DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ LITERATURZE POLSKIEJ" — czytamy na szczerozłotej makiecie PEN-Clubu, ofiarowanej w dowód uznania wielkiego naszemu propagatorowi.

— Tylko mistrz w tak mistrzowski sposób mógł oddać słowa Wieszcza — powiedział delegat Polski, generalny sekretarz PEN-Clubu Michał Rusinek.

Dodamy od siebie: Franciszek Halas po wieczne czasy zasłużył się Polsce. Nie zapomnimy o Nim. Rozsławił wśród swego narodu najdroższe dla nas strofy, przelał tyle uczucia, by zbliżyć nas, dzielić wspólne Piękno i przekonać: że to, co z ludu pochodzi — zwycięskie jest i nie śmiertelne.

Naszym zobowiązaniem na przyszłość będzie udostępnić dzieła Franciszka Halasa najszerszym rzeszom naszego społeczeństwa.

A teraz drobne wspomnienie z niedawnej przeszłości, kiedy po raz pierwszy ujrzałem Halasa na dworcu w Zebrzydowicach, w 1947 roku, jak przybył na czele oficjalnej wycieczki literatów czeskich i słowackich do Polski.

Siwy, uśmiechnięty, o wysokim czole z niebieskimi, łagodnymi oczami — wyzbyty wszelkiej tzw. posągowej pozy — miał w sobie coś tak przekonywującego, że od razu chwytał za serce. Był po prostu — sobą.

— Prominte, nekolik slov...

— Może kilka wrażeń? — zagadnąłem po czesku (co miłe go zdziwiło i oczy jego stały się jakby jeszcze bardziej niebieskie).

— Jo, prosim...

Kiedy spytałem (z ołówkiem w ręku), co najbardziej uderzyło go po przekroczeniu granicy czechosłowacko-polskiej, przerwał mi, urywając w połowie zdania:

— Granica? Jaka granica? I tu i tam swobodnie latają skowronki...

Pamiętam dobrze te słowa. Jak drogie są one szczególnie dziś aj jak proste, choć tak wiele mówiące.

Franciszek Halas nigdy już nie zobaczy swobodnie latających skowronków...

Plakieta Pen Clubu dla Franciszka Halasa za przekłady dzieł Adama Mickiewicza

*) Oto najważniejsze pozycje twórczości Fr. Halasa (ur. 1901, w Brnie): „Sepia" (1927), „Kogut płoszy śmierć" (1930), „Twarz" (1931), „Stare kobiety (1935), „Torso nadziei" (1938), „Nastrajanie" (1942) i „Razem" (1948);

Doskonały film czechosłowacki

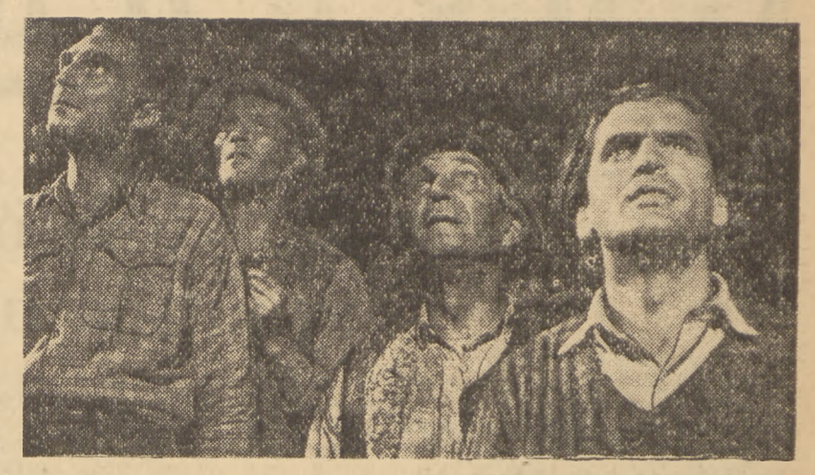

Scena z filmu „Wilcze Doły" wyświetlanego na ekranach polskich. (fot. API)

Gruziński zespół taneczny rozpoczyna swe występy w Polsce

Od kilku dni bawi w Polsce Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, który w kilku miastach Polski wystąpi z koncertami podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. 40-osobowemu zespołowi towarzyszy również solista teatru operowego w Tyflisie, zasłużony artysta Republiki, baryton Batu Krawieiszwili.

Zespół, który gościmy w Polsce, powstał stosunkowo niedawno, bo w r. 1945. W repertuarze swoim ogranicza się on na razie tylko do dawnych ludowych tańców gruzińskich i tym różni się od wielu innych zespołów tanecznych Związku Radzieckiego. Niezwykłe bogactwo folkloru gruzińskiego ułatwiło kierownictwu zespołu wybranie ok. 40-tu tańców ludowych, ich sceniczne opracowanie i rozpowszechnianie w Związku Radzieckim i za granicą.

Zespół, na którego czele stoi jego założyciel, laureat Nagrody Stalinowskiej Iliko Suchiszwili, postawił sobie za cel wydobycie na światło dzienne całego piękna zapomnianych już dawno tańców wspominanych w starych książkach, w klasztornych archiwach, lub z pietyzmem przechowywanych w pamięci pokoleń.

Zespół jest młody, ale jego tradycje repertuarowe sięgają wielu lat. Czasy caratu nie sprzyjały propagowaniu ludowego tańca gruzińskiego, rząd nie pozwalał bowiem na rozwój ludowej kultury małych narodów ówczesnej Rosji. Dopiero po Rewolucji Październikowej można było przystąpić nie tylko do tworzenia zespołu, ile do wyszukiwania pozycji dzisiejszego repertuaru. Iliko Suchiszwili organizował w owym czasie całe ekspedycje odkrywcze. Tak np. w klasztorze Mechedskim (w dawnej stolicy Gruzji) odkryto ledwie widoczny fresk na ścianach, przedstawiający trójkę dziewcząt w różnych pozach tanecznych. Drogą dłuższych studiów odnaleziono w tych obrazkach motywy prastarego tańca ludowego, znanego pod nazwą „Samaia", pochodzącego z V wieku. Jeszcze starszym tańcem jest „Horumi", tańczony w IV wieku w zachodniej Gruzji przed wyruszaniem do boju.

Wielką pomocą w wyszukiwaniu starych tańców, jak również w wynajdywaniu nowych talentów wykonawczych są odbywające się rok rocznie olimpiady sztuki: tańca i pieśni ludowych, na których występują zespoły taneczne i śpiewacze ze wszystkich zakątków republiki gruzińskiej.

Kierownicy artystyczni zespołu, wspomniany już Iliko Suchiszwili i laureatka Nagrody Stalinowskiej Nino Ramiszwili odnaleźli i zainscenizowali 40 dawnych tańców, wypełniających dwa różne programy. W tej chwili zespół pracuje nad zmontowaniem trzeciego programu, tym różniącego się od poprzednich, że poświęconego wyłącznie tańcom współczesnym, opartym na aktualnej tematyce radzieckiej.

Zespół gruziński wystąpił dotychczas na ośmiuset koncertach w Związku Radzieckim we wszystkich większych miastach ZSRR, a kilkakrotnie w Moskwie. Za granicą zespół dał ogółem dwieście koncertów, występując w r. 1948 w Finlandii, Danii, Rumunii i na Węgrzech, a w tym roku — w radzieckiej, angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i Austrii.

Gruzińskie tańce narodowe są oczywiście tylko jednym z wielu przejawów wspaniałego rozwoju dawnej i obecnej kultury ludowej. Władza radziecka tak wiele uwagi poświęca życiu 3 i pół milionowego narodu, że w tej chwili Gruzja jest jedną z przodujących republik radzieckich pod względem zarówno twórczości kulturalnej jak i umasowienia kultury. Wystarczy tu wspomnieć, że w Gruzińskiej S.R.R. nie ma ani jednego miasteczka, w którym by nie było teatru, w stolicy Gruzji — w Tyflisie (600 tys. mieszkańców) jest 12 stałych teatrów (w tym 1 operowy), filharmonia z orkiestrą symfoniczną, kilka konserwatoriów, instytut teatralny, studia baletowe, a ostatnio utworzono nawet Akademię Nauk przy Uniwersytecie. W całym Związku Radzieckim znani są ze swej twórczości kompozytorzy gruzińscy, a przede wszystkim najsławniejszy z nich, — twórca trzech pięknych oper: „Abesałom i Eferi", „Daisy" i „Ladawra", — Z. Alaszwili, którego imię nosi stołeczny teatr operowy.

Doskonały zespół taneczny Gruzińskiej SRR da w Polsce kilkanaście koncertów publicznych i zamkniętych. Te ostatnie przeznaczone są dla robotników wielkich zakładów pracy.

Pierwszy występ zespołu odbędzie się 3 bm. w Żyrardowie, a na widowni zasiądą robotnicy tych zakładów włókienniczych. Tego samego dnia wieczorem odbędzie się występ publiczny w Teatrze Polskim w Warszawie. W sobotę zespół występuje w Bydgoszczy. W niedzielę 6 bm. tancerze gruzińscy wystąpią ponownie w Warszawie podczas uroczystej akademii ku czci Rewolucji Październikowej. 8 i 9 bm. odbędą się trzy koncerty w Łodzi, w tym jeden dla świata pracy. W następnych dniach kolejno zespół wystąpi 10-go bm. w Białymstoku, 11-go w Warszawie, 12-go w świetlicy w Chodakowie, 13-go w Szczecinie i 14-go w Gdańsku.

Istnieje możliwość zatrzymania zespołu w Polsce jeszcze na kilka dni i w tym wypadku tańce gruzińskie obejrzałyby Katowice, Kraków, Wrocław i jeszcze raz Warszawa. (ms)

26-LECIE „KOMITETU 21"

Strajk generalny na Górnym Śląsku i w Zagłębiu w 1923 r.

LATO 1923. Był to najcięższy okres kryzysu powojennego, jaki przeżywał cały świat kapitalistyczny. Szczególnie ostre formy przybrał kryzys w Polsce. U steru władzy stał wówczas rząd „Chijeno-Piasta", który przywódca „Wyzwolenia" poseł Thugutt, nazywał „rządem klęski, katastrofy, poniżenia i hańby narodowej". Masy pracujące cierpiały straszliwie z powodu coraz to bardziej postępującego rozprzężenia gospodarczego. Inflancja, drożyzna i bezrobocie szalały. Przeszło 7 bilionów marek polskich było w obiegu. Kurs dolara przez jeden dzień z 14 na 15 września podniósł się z 1.239.000 na 1.315.000 marek polskich. Kapitał zagraniczny, a szczególnie amerykański, za bezcen wykupywał przedsiębiorstwa i bogactwa kraju. Żywność i artykuły pierwszej potrzeby stawały się niedostępne dla świata pracy. W tej sytuacji Rada Ministrów zezwoliła obszarnikom na wywóz za granicę 10.000 wagonów żyta.

Wartość realna płacy roboczej spadała gwałtownie. Pobory robotnikó v wystarczały na kupno pudełka zapałek. Jeśli wskutek akcji robotników kapitaliści bywali zmuszeni do podwyżki płac, nie omieszkali oni natychmiast z nawiązką podnosić ceny towarów. Celowali w tym dziele baronowie węglowi, a za cenami węgla, jako podstawowego surowca, podnosiły się ceny innych towarów. Rząd „Chijeno - Piasta" nic nie uczynił, aby zatrzymać szatański taniec cen i uporządkować rynek. Gdy w końcu sejm uchwalił powołać komisję węglową, to na czele jej postawiono Pana Wierzbickiego — prezesa Lewiatana (Związku Przemysłowców), który sabotował całą akcję. Gdy delegacja robotnicza udała się do premiera Witosa, otrzymała odpowiedź: „Jest źle — będzie gorzej". Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji przez cały kraj przewalała się fala strajków, demonstracji, krwawo tłumionych przez policję i wojsko.

W takiej chwili jedynie jednolita akcja klasy robotniczej mogła zmusić rząd „Chijeno - Piasta" do ustąpienia i dać odpór kapitałowi. Lecz niestety klasa robotnicza była rozbita, szczególnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie sytuacja przedstawiała się najgorzej. Przemożny wpływ na klasę robotniczą Śląska miały reakcyjne i reformistyczne Związki Zawodowe polskie i niemieckie należące do t. zw. „Zespołu Pracy". W tej sytuacji KPRP, której częścią składową była KP Górnego Śląska, rzuciła hasło tworzenia jednolito - frontowych komitetów akcji, pod kierownictwem partii. Partia postanowiła skoordynować wszystkie siły jednolitofrontowe w ruchu robotniczym, wbrew zdradzieckim wodzom związkowym. Celem KPRP było poprzez naradę, masówki zebrania załogowe na wszystkich zakładach pracy wyłonić komitety akcji, a te skoordynować w naczelny komitet akcji.

„KOMITET 21"

Takim sposobem powstał znany „Komitet 21", w skład którego weszli jednolitofrontowi radcy załogowi i delegaci związkowi, obok członków KP również i z NPF i PPS. „Komitet 21" rozwinął ożywioną działalność, poruszając i wciągając w wir akcji cały proletariat Górnego Śląska. „Komitet 21" odbywał zebrania po lasach, polach i prywatnych mieszkaniach ze względu na to, że jego działalność była tropiona przez „defę" i najemników „bonzów" związkowych. Gdy akcja była przygotowana „Komitet 21" proklamował na Górnym Śląsku strajk generalny. Posyłał delegację do Łodzi, Zagłębia i innych centrów przemysłowych, celem skoordynowania całej akcji w kraju.

Postulaty „Komitetu 21" brzmiały: podwyżka płac o 150 proc., 2) podwyżka pensji i rent, 3) regularna wypłata zarobków, 4) ośmiogodzinny dzień pracy, włącznie ze zjazdem i wyjazdem (na kopalniach), 5) pertraktacje z „Komitetem 21", 6) odszkodowanie za niedopłatę od 1 września 1923 r.

KONGRES W KATOWICACH

Strajk proklamowany przez „Komitet 21" znalazł żywy oddźwięk w całej klasie robotniczej i stał się powszechny, obejmując 95 proc. ogółu pracujących. Mimo zdradzieckiego układu „Zespołu Pracy" z pracodawcami strajk z tym samym nasileniem trwał dalej. Prawicowi „bonzowie" związkowi rozwinęli szaloną akcję, celem zlikwidowania strajku. Aby nie dopuścić do złamania akcji, „Komitet 21" zwołał na dzień 13 października w sali „Tivoli" w Katowicach Kongres Radców Zakładowych i delegatów związków zawodowych, na który zaprosił do udziału w obradach przedstawicieli oficjalnych związków zawodowych.

Na Kongres stawili się wszyscy radcowie załogowi i delegaci wszystkich związków zawodowych objętych strajkiem. Józef Wieczorek, znany jednolitofrontowiec i szef aktywu strajkowego Partii w swym rzeczowym, dwugodzinnym przemówieniu wykazał słuszność haseł „Komitetu 21". Napiętnował on zdradziecki układ zawarty przez „Zespół Pracy", wzywając równocześnie wszystkie związki zawodowe do współudziału w akcji. Na nic się zdały wykrętne wywody posłów z PPS prawicy, przybyłych specjalnie dla złamania strajku z Warszawy — Rybickiego, Bobrowskiego i Adamka. Absolutna większość zaaprobowała dalszą walkę i uchwaliła rezolucję domagającą się przyłączenia do akcji związków zawodowych. Poza tym uchwalono zorganizować dla poparcia słusznych żądań robotniczych demonstrację pod Urzędem Wojewódzkim w Katowicach 15 października 1932 roku.

Wodzireje prawicy PPS i innych związków zawodowych nie dali jednak za wygraną. Na dzień 1 października 1923 r. zwołali w tejże sali „Tivoli" własny „kongres" radców załogowych i delegatów związkowych. Na wiec przybył Wieczorek wraz z innymi członkami „Komitetu 21". Lecz Biniszkiewicze i Bobrowscy postanowili nie wpuścić ich na salę, wbrew burzliwym protestom zebranych. Policja przyszła ugodowcom w sukurs i „oczyściła salę", a potem na interwencję pana Biniszkiewicza obrady kontynuowano. Ugodowi przywódcy czarnych i żółtych Związków Zawodowych użyli wszelkich środków, ażeby strajk zlikwidować.

DEMONSTRACJA PRZED URZĘDEM WOJEWÓDZKIM

Nie bacząc na to dnia 15 października 1923 r. kominy dalej nie kopciły, a ulice Górnego Śląska zatętniły życiem. Na sygnał dany przez syreny wyruszyły do Katowic ze wszystkich osiedli robotniczych olbrzymie demonstracje. W dniu tym wszystkie drogi wiodące do Katowic były zamknięte gęstymi kordonami policji i wojska. Demonstranci przebojem przedarli się na oznaczone miejsce. Przed gmachem województwa stanęła 50-tysięczna rzesza robotnicza, która swoim autorytetem popierała żądania, jakie miała przedstawić zebranym w Urzędzie Wojewódzkim kapitalistom i przedstawicielom rządu — delegacja „Komitetu 21" z Wieczorkiem na czele. Całe miasto wyglądało jak w stanie oblężenia. Przedstawiciele kapitalistów i rządu, poparci przez obecnych przedstawicieli Zespołu Pracy, nie chcieli przystąpić do obrad, dopóki robotnicy stali na placu.

Gdy późną nocą robotnicy rozeszli się do domów, „Komitet 21" został aresztowany i osadzony w więzieniu. Lecz mimo to strajk trwał dalej i zakończył się dopiero 18 października. Pomimo zdrady przywódców „Zespołu pracy", robotnicy uzyskali jeszcze 10 proc. podwyżki płac ponad obiecanych układem Zespołu Pracy 130 proc., które były również wynikiem wielkiej akcji strajkowej „Komitetu 21".

STRAJK GENERALNY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM

Wysiłki KPRP i „Komitetu 21", zmierzające do skoordynowania akcji strajkowej we wszystkich trzech zagłębiach zostały udaremnione na skutek manewrów prawicowych przywódców CZG i sprzedawczyków klerykalnego ZZP. Obawiali się oni, że jednolitość akcji we wszystkich trzech Zagłębiach spotęguje siłę klasy robotniczej do tego stopnia, że zlikwidowanie ogólnego strajku stanie się niemożliwe. Jednak, chociaż strajk generalny w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim wybuchł wtedy, gdy na Górnym Śląsku prawie wygasł, niemniej wpływ akcji robotników na Śląsku na strajk w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim był niewątpliwy. Pomimo masowych aresztowań i internowania aresztowanych w Dębiu (pod Krakowem), pomimo obsadzenia kopalń policją, wojskiem i szpiclami — strajk w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim był powszechny.

Strajk ten, mimo oporu Zarębów i Żuławskich, był jednolitofrontowy i zakończył się dla klasy robotniczej zwycięsko. Robotnicy uzyskali od 270 do 275 proc. podwyżki płac. Większe jednakże było zwycięstwo moralne. Akcja Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i innych centrów proletariackich — jednolitofrontowych skierowanych przeciwko znienawidzonym rządom Chijeno-Piasta i ukoronowane słynnym Powstaniem Krakowskim (6 listopada 1923 r.) doprowadziły do ustąpienia rządu „Chijeno-Piasta".

Taka była siła jednolitego frontu klasy robotniczej, nawet w warunkach ofensywy reakcji.

Jeżeli chodzi o akcję „Komitetu 21" na Śląsku, to jej znaczenie było jeszcze donioślejsze. Zbudziła ona z uśpienia klasę robotniczą i napełniła ją wiarą we własne siły. Pierwszy raz na Górnym Śląsku klasa robotnicza pokazała swą siłę, która tkwiła w jej jedności. Był to wielki akt wyswobodzenia się klasy robotniczej Górnego Śląska spod wpływu sprzedajnych, klerykalnych, czarnosecinnych i reformistycznych przywódców związkowych, jawnych agentów wielkich przemysłowców.

J. ORZECHOWSKI

Gospodarka i finanse

Zadania planu sześcioletniego

Rozwój obrotów i rozbudowa aparatu handlowego

Plan sześcioletni, postulując olbrzymie zwiększenie produkcji przemysłowej i rolnej, spowoduje automatycznie znaczny wzrost obrotu towarowego. Wytyczne planu w zakresie handlu wewnętrznego są wyrazem dążenia do rozbudowy i zwiększenia udziału przedsiębiorstw uspołecznionych w obrotach na szczeblu detalu oraz dostosowania aparatu handlowego do zadań wynikających ze zwiększenia masy towarowej.

Według wytycznych planu ogólny wzrost wartości masy towarowej przeznaczonej do konsumcji wyniesie w okresie sześciu lat ok. 85 proc. Wzrost ten nastąpi dzięki ilościowemu zwiększeniu produkcji przemysłowej i rolnej oraz importu, jak również wskutek podniesienia jakości produkcji.

Równolegle do wzrostu masy towarowej wzrastać będzie siła nabywcza ludności pracującej. Nastąpi zatem wybitne zwiększenie konsumcji zarówno artykułów żywnościowych jak i przemysłowych.

Przewidywane wskaźniki spożycia artykułów żywnościowych świadczą o planowanej zmianie składu pożywienia. Nastąpi wzrost konsumcji artykułów bardziej wartościowych dla organizmu, przy jednoczesnym obniżeniu spożycia składników niesłusznie dotychczas w naszej diecie dominujących.

Tak więc np. wskaźnik żyta na jednego mieszkańca (przyjmując 1949 za 100) spadnie do 99. Wzrosną natomiast wskaźniki konsumcji: pszenicy — do 148, mięsa wołowego i wieprzowego z tłuszczem — do 146, cukru — do 141, mleka — do 178, jaj — do 107, tłuszczów roślinnych do — 211, piwa — do 197.

W cyfrach bezwzględnych spożycie cukru na 1 mieszkańca wzrośnie do blisko 30 kg podczas gdy w 1938 r. wynosiło ok. 12 kg. Spożycie mięsa osiągnie 34,8 kg na mieszkańca wobec 22,4 kg w 1938 r. Mimo wybitnego wzrostu konsumcji mięsa i tłuszczów zwierzęcych ilość ta, choć przewyższająca przedwojenną byłaby jeszcze niedostateczna z punktu widzenia prawdziwych potrzeb ludności. Będzie ona zatem uzupełniona tłuszczami roślinnymi, których zwiększona produkcja umożliwi przeszło dwukrotnie wzrost spożycia. Rozwój przemysłu farmaceutycznego pozwoli na zwiększenie konsumcji piwa do 12,9 l. na 1 mieszkańca (w 1938 r. — 4.4 l.), co wiąże się ściśle z ograniczeniem spożycia alkoholu.

Wybitny wzrost wskaźników przewidują wytyczne planu również w zakresie konsumcji artykułów przemysłowych. Wskaźnik dla tkanin bawełnianych na 1 mieszkańca (1949 — 100) wyniesie w 1955 r. — 145, wełnianych — 141, jedwabnych — 111, obuwia 177, węgla opałowego — 108, mydła — 238, papierosów — 155.

Warto nadmienić, że bezwzględna cyfra konsumcji mydła wyniesie 3,8 kg na mieszkańca tj. przeszło dwa razy więcej niż przed wojną, kiedy to wynosiła 1,6 kg. Jest to drobny, ale bardzo charakterystyczny przykład podniesienia poziomu życiowego ludności.

Rozbudowa aparatu handlowego, umożliwiająca zaopatrzenie ludności w stopniu znacznie zwiększonym, dotyczyć będzie przede wszystkim detalicznego handlu uspołecznionego. Zwiększenie jego udziału w obrotach obok ścisłej kontroli przedsiębiorstw prywatnych — umocni podstawy gospodarki socjalistycznej w tej, tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej.

Wytyczne 6-letniego planu wewnętrznego przewidują, że uspołeczniona sieć detaliczna rozprowadzi masę towarową, której wartość wzrośnie w 1955 r. o blisko 160 proc. w porównaniu z 1949 r. Ponadto aparat detalu, prócz artykułów przeznaczonych do konsumcji, rozprowadzi również środki produkcji, w szczególności nawozy sztuczne i wapno nawozowe (wskaźnik wzrostu zużycia nawozów sztucznych wyniesie 234, wapna 210).

Największy wzrost obrotów (według cen detalicznych 1949 r.) nastąpi w uspołecznionym aparacie branży spożywczej (291 proc. obrotów z 1949 r.), a następnie — w branży włókienniczo-odzieżowej (238 proc.), artykułów chemicznych (238 proc.), wreszcie w branży skórzanej i wyrobów skórzanych (206 proc.).

Obroty PDT wyniosą 266 proc. obrotów z 1949 r. Cyfry obrotów powiększą się zarówno ze względu na wzrost ilości towarów, jak też skutkiem podniesienia ich jakości.

Przewidywana rozbudowa sieci handlu uspołecznionego uwzględni przede wszystkim potrzeby ośrodków robotniczych i wiejskich. Ilość punktów sprzedaży w miastach zwiększy się o przeszło 100 proc., na wsi — o blisko 110 proc.

Niezależnie od ilościowej rozbudowy sieci przewidywany jest wzrost obrotów w poszczególnych punktach sprzedaży, związany m. in. z usprawnieniem systemu sprzedaży i współzawodnictwem pracy w placówkach handlowych. Przeciętna wartość obrotów, przypadających na 1 punkt sprzedaży ma wzrosnąć w okresie planu 6-letniego w miastach o ok. 40 proc., na wsi o ok. 10 proc. Wzrost wartości obrotów na 1 zatrudnionego wyniesie w miastach ok. 30 proc., na wsi ok. 5 proc.

Wytyczne planu 6-letniego w zakresie handlu wewnętrznego świadczą wybitnie o dążeniu do poprawy zaopatrzenia ludności, które nastąpi zarówno dzięki zwiększonej podaży i wzrostowi siły nabywczej, jak też w wyniku rozszerzenia sieci handlu uspołecznionego.

HALINA BRODZKA

Roczny plan obrotu wykonała CHPCh

Na miesiąc przed terminem zobowiązania, zgłoszonego na naradzie oszczędnościowej i współzawodnictwa pracy w końcu maja, zespoły pracowników biur sprzedaży i ekspozytur rejonowych Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego wykonały roczny plan obrotów, osiągając z górą 83 miliardy zł.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego przekroczyła również plany obrotów za dwa lata ubiegłe. Ogółem, zamiast 153 miliardów zł. obrotów, przewidzianych na lata 1947, 1948 i 1949, łączne obroty wyniosły 172,7 mlrd. zł. i do końca br. jeszcze znacznie wzrosną.

Kontraktacja trzody chlewnej na drugi kwartał 1950 r.

1 października br. rozpoczęto kontraktowanie trzody chlewnej na II kwartał 1950 r., w którym przewidziana jest dostawa 588 tys. tuczników.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni, do dnia 15 października, zakontraktowano ogółem 83 tys. szt. trzody chlewnej.

W kontraktacji trzody chlewnej na II kwartał 1950 r. przodują województwa: wrocławskie, które wykonało już 26 proc. planu kwartalnego, białostockie — 23 proc. planu i pomorskie, w którym chłopi zakontraktowali już 20 proc. ogólnej ilości trzody chlewnej na II kwartał.

Organizacja Państwowych Komisji Arbitrażowych

Na podstawie dekretu z dnia 5 sierpnia o Państwowym arbitrażu gospodarczym Rada Ministrów wydała w dniu 24 X 49 rozporządzenie w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego.

W myśl przepisów rozporządzenia okręgowe komisje arbitrażowe rozpoznają sprawy w pierwszej instancji. Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznaje odwołania od orzeczeń komisji okręgowych oraz orzeka w jednej instancji jeżeli stroną w sprawie jest naczelna władza państwowa lub urząd centralny.

Komisje arbitrażowe orzekają w zespołach, jednoosobowo zaś tylko wówczas, gdy przedmiot sporu nie przekracza wartości 500 tys. zł. lub strona pozwana nie złożyła wyjaśnień w związku z treścią wniosku, względnie w swych wyjaśnieniach uznała jego żądanie.

Prezes Głównej Komisji Arbitrażowej wyznacza imiennie członków zespołu orzekającego w każdej sprawie.

Członkowie zespołu orzekającego kierują się przy orzekaniu zasadami praworządności Polski Ludowej oraz wytycznymi i przepisami planów gospodarczych.

Przewodniczący PKPG mianuje na wniosek Prezesa Gł. Kom. Arb. radców prezesa do spraw orzecznictwa, którzy na jego zlecenie przeprowadzać będą dowody i referować sprawy na posiedzeniach zespołów orzekających.

Zwierzchni nadzór nad państwowym arbitrażem gospodarczym sprawuje Przewodniczący PKPG.

Dział II omawianego rozporządzenia omawia szczegółowo tryb postępowania arbitrażowego. Komisja arbitrażowa na skutek złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy wzywa stronę pozwaną do złożenia wyjaśnień, po czym po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sprawa podlega rozstrzygnięciu przez prezesa lub przez zespół orzekający. Orzeczenia zapadłe w pierwszej instancji są natychmiast wykonalne.

Zjazd przodowników — szklarzy

W sali Pow. Rady Zw. Zaw. w Jeleniej Górze odbyła się konferencja produkcyjna jeleniogórskich zjednoczonych zakładów szklarskich, połączona ze zjazdem przodowników pracy ze wszystkich zakładów przemysłu szklarskiego Dolnego Śląska.

Po referatach wygłoszonych przez przedstawicieli związków zawodowych i złożeniu sprawozdania z realizacji planu 3-letniego, omówiono w głównych zarysach plan produkcyjny na rok 1950.

Na zakończenie konferencji odbyło się wręczenie nagród przodownikom pracy zakładów szklarskich.

Mieszkania dla górników

Na budowanym przez Zakład Osiedli Robotniczych osiedlu „Koszutka" k/Katowic odbyło się oficjalne przekazanie do użytku górnikom kopalni „Katowice" i „Eminencja" 96, 2-izbowych mieszkań w nowowzniesionych 8-miu nowoczesnych dwupiętrowych blokach.

Wśród górników, którzy otrzymali nowe mieszkania znajdują się czołowi przodownicy pracy kopalni „Katowice" — Paweł Korczyk, Henryk Sikora, Emil Slusarczyk, Wilhelm Matlachowski oraz najlepsi górnicy kopalni „Eminencja", m. in. czołowy przodownik pracy kopalni „Eminencja" rębacz przodowy — Stefan Macherski.

Z całego kraju

Rolnictwo

Skup ziemniaków na zaopatrzenie świata pracy przebiega w woj. pomorskim pomyślnie. Do 20 bm. zakupiono 43 tys. ton ziemniaków, co stanowi 51 proc. wykonania planu, przewidzianego dla województwa na rok bież. Podaż ziemniaków z dnia na dzień wzrasta. W skupie przodują powiaty: rypiński, chełmiński i wrocławski.

*

Do końca września bież. roku Zarząd Wojewódzki Z. S. Ch. w Szczecinie zorganizował na Pomorzu Zachodnim 3.318 grup hodowców i plantatorów w ramach planu oraz poza wyznaczonym planem 1.125 grup plantatorów. Liczą one łącznie ponad 54 tysiące członków. W organizacji grup produkcyjnych przodują powiaty: Słupsk, Kołobrzeg i Bytów.

*

W pow. limanowskim we wsi Mstów odbył się pierwszy po wojnie pokaz hodowlany zwierząt gospodarskich, na który rolnicy przyprowadzili m. in. 168 sztuk bydła rasy czerwono-polskiej oraz piękne okazy koni i trzody chlewnej. Ocena jakości pogłowia zarodowego wykazała poważny postęp w produkcji zwierzęcej pow. limanowskiego.

Przodujący hodowcy otrzymali premie pieniężne. Najwyższe nagrody za wzorowe prowadzenie hodowli zwierzęcej otrzymali rolnicy: Jan Zając ze wsi Krasne, Jan Trzpek z Mstowa, Stanisław Karas ze wsi Krasne-Lasocice i Jan Drozd z Jodlownika.

Leśnictwo

W woj. gdańskim spośród pracowników leśnych i pracowników przemysłu drzewnego 3.071 osób stanęło do indywidualnego współzawodnictwa pracy, w tym 538 kobiet, do międzyzespołowego — 2.361 i do międzyzakładowego 3.332 osoby.

Wraz ze wzrostem współzawodnictwa, liczba pracowników fizycznych, przekraczających normy wydajności, poważnie wzrosła. W przemyśle drzewnym normy od 100 — 120 proc. wykonuje 1.748 osób, ponad 140 proc. normy — ok. 800 osób itd.

O znaczeniu współzawodnictwa na wydajność pracy świadczą następujące cyfry: podczas gdy wartość produkcji według cen z roku 1937 w zakładach PZPD w pierwszym kwartale wynosiła około 5 mln zł, w drugim wzrosła do ponad 7 mln.

We współzawodnictwie indywidualnym przoduje stolarz Czesław Dybczak z Gdańska, wyrabiający 334 proc. normy, Edward Krajewski — bednarz z Lęborka — 244 proc., Janina Wasilewska — formierka z Gościna — 200 proc. itd.

Spółdzielczość

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi osiągnęła w ciągu trzech kwartałów b. r. obrót w wysokości 15,758.670 tys. zł, co stanowi 79,5 proc. planu rocznego.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego obrót Spółdzielni zwiększył się dwukrotnie.

Pracownicy łódzkiej PSS zobowiązali się wykonać roczny plan obrotu w wysokości 19.778.165 tys. zł do 30 listopada b. r.

*

W roku bież. zanotowano poważne rozszerzenie działalności CSS „Społem" na Dolnym Śląsku w dziedzinie zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Od stycznia do sierpnia b. r. rozprowadzono ponad 30 tys. ton mąki, blisko 6 tys. ton cukru, ponad 315 ton oleju, 524 tony mydła, za 240 mil. zł obuwia i za 4.801 mil. zł artykułów monopolowych.

Ponadto zorganizowano na terenie województwa 102 stołówki i gospody spółdzielcze, w których łączne obroty wyniosły 550 mil. zł.

Komunikacja i transport

Na zebraniu terenowych przedstawicieli komitetu współzawodnictwa pracy Zw. Zaw. Kolejarzy przy DOKP w Lublinie wyróżniono 29 pracowników i robotników z różnych wydziałów i biur podległych DOKP.

*

Na budowie 11-kilometrowej szosy „szybkościowej" w woj. łódzkim, pracują dwie grupy robotników drogowych, liczące ogółem 140 osób. Obie grupy podzielone są na szereg zespołów roboczych, z których każdy wykonuje ściśle określoną pracę.

Przeciętne tempo budowy nowej trasy wynosi od 270—300 m. bież. nawierzchni betonowej dziennie, gdy pierwotnie ustalony harmonogram robót określał maksymalną szybkość budowy na 120 m. bież.

W tych dniach na trasie osiągnięto najlepszy dotychczas wynik przy tego rodzaju robotach. W ciągu jednego dnia wybudowano 306 m. bież. nawierzchni betonowej. Wynik ten powtarza się z drobnymi odchyleniami w następnych dniach.

Budownictwo

W związku z ukończeniem rocznego planu pracy przez załogę poznańskiego oddziału Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego odbyło się zebranie rady zakładowej, z udziałem przodowników pracy. Na zebraniu tym postanowiono podwyższyć roczny plan zleceń o 200 milionów zł. i wykonać go do 15 grudnia. Równocześnie uchwalono wykonać przed terminowo trzy „szybkościowce" o kubaturze 15 tysięcy m. sześc.

*

W akcji rozbiórkowej, prowadzonej w woj. gdańskim, wykonano w dniu 22 bm. 300 proc. rocznego planu wydobycia cegły. Roczny plan przewidywał wydobycie 20 mil. cegieł, wydobyto zaś 60 mil. sztuk. W Gdańsku zamiast 14 mil. cegieł wydobyto 30 mil. sztuk.

10 szybkościowców buduje Łódź

Oddział 10-ty Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego przystąpił do budowy dziesięciu domów szybkościowych w osiedlu ZOR na Stokach Łodzi. Roboty prowadzone są systemem potokowo-taśmowym przy wszystkich budynkach jednocześnie i mają być ukończone do 9 grudnia br. Łączna kubatura wznoszonych budynków wynosi ponad 35 tys. metrów sześć.

Jesienne manewry spekulantów

Miesiące jesienne przynoszą corocznie wzmożenie działalności elementów spekulanckich. W okresie tym następuje szereg przesileń produkcyjnych i transportowych. Rozpoczyna się zwózka buraków, w związku z kampanią cukrowniczą), a nasilenie transportu kartofli i węgla dla ludności miast osiąga swój punkt szczytowy. Zmniejsza się częściowo produkcja mleka, masła i jaj.

Spekulanci wykorzystują wszystkie te szczególne objawy okresu jesiennego, wytwarzając równocześnie nastroje paniki i zamętu. Rozsiewają więc najbardziej nieprawdopodobne plotki o zwyżce cen, braku towarów, o mających nastąpić ograniczeniach przydziałów, nadając plotkom pozory „urzędowych" informacji.

Warto przypomnieć akcję elementów spekulanckich na jesieni ubiegłego roku, kiedy to pod wpływem celowo rozsiewanych plotek o mającej nastąpić zwyżce cen cukru i mydła, o braku mąki i mięsa — starano się wywołać zamęt w zaopatrzeniu ludności pracującej w najważniejsze artykuły, a równocześnie za jednym zamachem napełnić sobie kieszenie kosztem łatwowiernych konsumentów.

Również i w tym roku spekulanci nie zrezygnowali z sezonowej okazji „odkucia się". Pomimo, że handel uspołeczniony działa coraz sprawniej (a może właśnie dlatego), pomimo wielokrotnie podkreślanej przez czynniki rządowe zasady stabilizacji cen podstawowych artykułów, pomimo wyjątkowych osiągnięć produkcji, np. mydła, spirytusu, zapałek i cukru (którego produkcja w kampanii b. r. osiągnie cyfrę 760 tys. ton) w końcu października br. w wielu ośrodkach miejskich, spekulanci i wrogie klasowo elementy usiłowały utrudnić zaopatrzenie ludności przez rozpowszechnienie pogłosek o przygotowanej „oficjalnie" zwyżce cen cukru, węgla, spirytusu, zapałek itp. I obecnie nie brak było naiwnych konsumentów, wykupujących np. po kilkanaście kilo cukru w przekonaniu, że robią „dobry interes", ponieważ zwyżka cen jest „z całą pewnością" postanowiona i będzie ogłoszona w najbliższych dniach.

Oficjalny komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, wydany w związku z akcją elementów spekulanckich i antypaństwowych, wyraźnie zaprzecza kłamstwom o rzekomej podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby.

Nie tylko treść komunikatu, ale i własne doświadczenia łatwowiernych konsumentów winny stanowić dla nich naukę na przyszłość. Podchwytując bezkrytycznie spekulanckie plotki — których nieprawdziwość można ustalić bez większego wysiłku — płochliwi konsumenci nie tylko że działają na własną szkodę, ale równocześnie utrudniają swoimi niespodziewanymi zakupami pracę aparatu zaopatrzenia, który w okresie jesiennym musi sprostać wyjątkowo dużym wymaganiom.

Z praktyki lat ubiegłych wiemy, że akcja spekulacyjna wiąże się zawsze z działalnością elementów wrogich naszemu państwu. Siejąc zamęt na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej, starają się one wyciągnąć dodatkowe korzyści polityczne przez podważanie zaufania do sprawności naszej gospodarki, przez dyskredytowanie osiągnięć uspołecznionego handlu, którego zasługi w walce o politykę utrzymania rzetelnych cen są coraz szerzej dostrzegane i uznawane.

Wyciągnijmy stąd właściwą naukę. Nie utrudniajmy pracy uspołecznionemu aparatowi zaopatrzenia i nie ułatwiajmy życia spekulantom kosztem własnej kieszeni. Nie idźmy na lep szeptanej propagandy wrogów naszego państwa. Wystarczy w tym celu zdobyć się na odrobinę krytycyzmu i przypomnieć sobie chociażby jesienne doświadczenia ubiegłych lat.

W. GAWRAK

Plan 3-letni przerobu drewna wykonany przed terminem

MINISTERSTWO Leśnictwa melduje, że podległe jemu fabryki chemicznego przerobu drewna wykonały przedterm nowo plan 3-letni.

Węgla drzewnego wyprodukowano 147% ilości zaplanowanej, smoły drzewnej — 188%, octanu wapnia — 127%, metanolu — 120%, rozpuszczalnika — 117%, terpentyny — 190%, kalafonii — 130% oraz innych drobnych ubocznych produktów przerobu 349%. Jedynie węgla aktywowanego wyprodukowano 61%, ale tylko z powodu małego popytu na ten produkt, który obecnie wyrabia się wyłącznie na zamówienie.

Należy podkreślić, że możliwości produkcyjne nie zostały zbyt nisko oszacowane. Przeciwnie, w pierwszym okresie były obawy, że zaplanowane cyfry były zbyt wygórowane, że plan nie będzie wykonany z powodu ogólnego złego stanu przejętych zakładów.

TRUDNE POCZĄTKI

W okresie 1945/46 administracja Lasów Państwowych przejęła 2 fabryki suchej destylacji drewna (Hajnówka i Wosowska) oraz terpentyny w Hajnówce (stan zniszczenia przeciętnie 65%), 2 destylarnie żywicy — w Zagórzu (30% zniszczenia) i w Garbatce, gdzie po wywiezieniu maszyn przez okupanta zostały tylko mury i to częściowo zniszczone oraz 1 fabrykę ekstrakcji w Ptuszy (35% zniszczenia). W r. 1949 została przejęta czynna fabryka ekstrakcji w Szczebrzeszynie.

W Administracji Lasów Państwowych skupia się prawie cała pula polskiego przerobu chemicznego drewna i żywicy. Pierwsza ruszyła fabryka w Hajnówce, która rozpoczęła produkcję w końcu 1945 r. Inne fabryki były uruchomione w roku 1946, jedynie fabryka w Ptuszy ruszyła dopiero w r. 1948.

Administracja Lasów Państwowych obejmując zakłady stanęła wobec zagadnienia jak najszybszego uruchomienia i produkowania. Nie było czasu na dokładną odbudowę, w wielu wypadkach stosowano środki zastępcze, montowano przestarzałe maszyny, planując dopiero w późniejszym okresie stopniowe przeprowadzenie remontów kapitalnych. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu słuszne były obawy kierownictwa o terminowe wykonanie planu w przewidzianych ilościach.

WYSOKA JAKOŚĆ PRODUKTÓW

Dzięki pomyślnemu rozwojowi produkcji można było znieść reglamentację wielu surowców, a następnie przejść na eksport. Np. terpentyna do roku 1947 była reglamentowana, a w r. 1948 przystąpiliśmy po raz pierwszy w dziejach naszego handlu zagranicznego do eksportu tego artykułu. W r. 1949 wywóz terpentyny większyliśmy w stosunku do ubiegłego roku o 60%. (W okresie międzywojennym terpentyna była importowana). Importerzy ocenili nasz towar jako wyjątkowo dobry technicznie, którego jakość może być obniżona(!) z uwagi na zastosowanie. Wysoka jakość naszej terpentyny jest faktem bezspornym ale żądanie obniżenia jakości było jednak niespodzianką. Na marginesie należy podkreślić, że żywicowanie w Polsce jest postawione najlepiej, jeżeli nie w całym świecie, to na pewno w Europie.

Produkcja kalafonii — drugiego z kolei po terpentynie ważnego surowca — importowanej do Polski w okresie międzywojennym, jest jeszcze reglamentowana. Jednakże obecnie produkcja jest już na takim poziomie, że w bieżącym roku zaniechaliśmy importu.

Z pozostałych produktów suchej destylacji drewna: węgiel i smoła drzewna nie mają obecnie zbyt dużego zastosowania i eksport ich jest stosunkowo nieznaczny. Dopiero w planie 6-letnim wykorzystanie węgla drzewnego zwiększy się, zwłaszcza na potrzeby przemysłu hutniczego. Uzależnione to będzie od budowy specjalnego typu pieca hutniczego, przystosowanego do wytapiania surówki żelaza, importowanej obecnie ze Szwecji. Przy użyciu węgla drzewnego polepszy się jakość pewnych gatunków stali.

Produkcja octanu wapnia, służącego do wyrobu acetonu, względnie kwasu octowego, nie rozbudowuje się, gdyż dzięki rozwojowi techniki możemy ten surowiec zastąpić produktem syntetycznym, przy czym kalkulacja przemawia za tym ostatnim. Analogicznie rzecz ma się z metanolem — służącym do produkcji formaliny. Wyrabiany obecnie produkt jest dobry, zawiera 98,8% czystego metanolu, dzięki czemu przy produkcji formaliny pozostaje bardzo mało odpadów.

W PLANIE 6-LETNIM

Projektuje się modernizację czynnych zakładów. Wielkość ich ma być taka, aby całą uzyskaną żywicę można było w ciągu sezonu przerobić, bez potrzeby magazynowania. W ten sposób fabryka byłaby czynna tylko przez 7 miesięcy letnich. Przy projektowanych fabrykach będą dobudowane: w jednej — fabryka olejków eterycznych z igliwia, w drugiej — wytwórnia ekstraktów garbarskich z kory świerkowej pozyskiwanej zimą i czynna w tym okresie. Dzięki tej synchronizacji pracy, załogi fabryk będą miały zajęcie przez cały rok.

Produkcja olejków eterycznych będzie się rozpadać na dwie fazy: pierwsza — przerób pierwotny bezpośrednio na zrębie (służyć do tego będzie specjalnie skonstruowany wóz przewoźny-przetwórnia do produkcji półsurowca); druga natomiast faza produkcji będzie odbywała się już we właściwej fabryce.

Następnie projektuje się budowę 3 nowych fabryk terpentyny i kalafonii, gdzie będzie się pozyskiwało ten artykuł drogą ekstrakcji z karpiny sosnowej.

W planach rozwoju gospodarczego Polski przewidziana jest znaczna rozbudowa przemysłu chemicznego. Fabryki przerobu chemicznego drewna — to pewien wycinek tego przemysłu. Ich rozwój łączy się harmonijnie z planowaną rozbudową polskiego przemysłu chemicznego.

inż. A. Morawski

Zakłady Przemysłu Azotowego

w Mościcach

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów używanych:

1) ciężarowy 5 t. International
2) osobowy Fiat 508
3) osobowy K. D. F. terenowy

Pojazdy mogą być obejrzane w garażach Z. P. A. Mościce, od godz. 9-tej do 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15-go listopada br. o godz. 12ej.

Kr. 1626-1

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Wydział II Karny na zasadzie art. 7 Dekretu z dnia 26.VI.1946 r. (Dz. Ust. Nr. 41, poz. 327) niniejszym ogłasza, że przeciwko EMILII, KATARZYNIE HAUSER z d. BEZLER c. JANA i JOANNY z d. LANGE ur. 30.X.1879 r. w BRZOZOWIE gm. RZECZYCA p. rawskiego i ostatnio tamże zamieszkałej toczy się postępowanie karne z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 26.VI.46 (Dziennik Ustaw Nr. 41, poz. 237) o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości, że wspomniana wyżej EMILIA - KATARZYNA HAUSER ukrywa się, że termin rozprawy głównej w tej sprawie zostanie wyznaczony po upływie 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia i że rozprawa odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie w trybie postępowania przeciwko nieobecnym. Nr. sprawy K. 508/49.

Kr. 1627-1

CENTRALA RYBNA

CENTRALA SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWA

Oddział w Olsztynie, ul. Staromiejska 16

ogłasza przetarg ofertowy

na sprzedaż samochodów:

Samochód osobowy cztero-cylindrowy marki „Mercedes"

Samochód osobowy marki B. M. W. w częściach.

Reflektanci mogą oglądać samochody w dnie powszednie od godz. 8 — 12 w garażach Centrali Rybnej w Olsztynie przy ul. Jagiełły 4.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta Przetargu na samochody", należy składać w Sekretariacie Centrali Rybnej w Olsztynie do dnia 20 listopada 1949 r. godz. 12, o której to godz. nastąpi otwarcie ofert.

Kr. 1620-1

Najpopularniejsza Spółdzielnia Pomorza

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Toruń, w październiku.

OD wczesnego rana do późnego zmroku tętni życiem toruńska ulica. Na Szerokiej — głównej arterii miasta — dzwonią malutkie, kremowe tramwaje, trąbią klaksony taksówek i turkocą ciężarowe wozy. Tłum przechodniów przekracza jezdnię na samym skrzyżowaniu ulicy, przeprowadzany czujnym okiem szarego milicjanta.

Zaczepiam jednego z tych śpieszących przechodniów.

— Przepraszam, czy pan nie wie, gdzie się mieści centrala Toruńskiej Spółdzielni Spożywców?

— Teeses? Niedaleko. Na Szczytnej. Pójdzie pan prosto, a potem pierwsza ulica na lewo...

Podziękowałem. Poszedłem i trafiłem. Przez bramę piętrowej kamieniczki, przez podwórze, po drewnianych schodach. Tu właśnie mieszczą się biura tej „matki" toruńskich spółdzielni. Bo TSS jest najstarsza. Prawie natychmiast po wyzwoleniu miasta, 24 lutego 1945 roku, z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego i organizacji gospodarczych zostało zwołane zebranie członków założycieli Toruńskiej Spółdzielni Spożywców. Celem tej nowej placówki stało się zaopatrywanie świata pracy w podstawowe artykuły codziennego użytku. Start był zupełnie dobry.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny przydzielił dla TSS 23 sklepy żywnościowe — poniemieckie, 3 sklepy z artykułami gospodarczymi i 3 piekarnie. W pierwszym roku istnienia spółdzielnia zatrudnia 220 pracowników i liczy ponad dwa tys. członków. Rok obrachunkowy wykazuje wielki sukces finansowy: ponad pół miliona czystego zysku, przy 30 milionach obrotu i zaledwie 140 tys. własnych kapitałów. Następuje dalsza rozbudowa spółdzielni. TSS otwiera własne warsztaty: szewskie, gorseciarskie i krawieckie. W następnym roku liczba członków przekracza 3 tys., obroty sięgają 251 milionów zł, zyski — ponad milion. A potem następuje chwilowe załamanie. Szczupłość własnych funduszów zmusza TSS do przekształcenia swych warsztatów produkcyjnych w samodzielne spółdzielnie pracy. Ale już w 1948 roku fundusze własne sięgają 8, a kredyty obce 44 mil. zł. Liczba członków wzrasta do 7 tys., liczba pracowników — do 427. Ustala się ostatecznie skład socjalny członków. 30,5 proc. stanowią pracownicy umysłowi, 29,1 proc. — robotnicy, 29 proc. gospodynie domu nie zatrudnione zawodowo, 11 proc. rzemieślnicy i 0,5 proc. rolnicy.

Akcja werbunkowa członków prowadzona przez Związki Zawodowe zwiększa ich ilość do 9 tys. w pierwszym półroczu b. r. Jednocześnie wzrasta obrót TSS przekraczając pół miliarda zł. Włączone zostają do TSS: Kolejowa Spółdzielnia Spożywców, Spółdzielnia „Jedność", Spółdzielnia „Robotnik", „Las" i Nauczycielska.

Dzisiaj TSS posiada już 70 sklepów spożywczych, 6 tekstylnych, 7 branżowych i cztery gospody. Poza tym funkcjonuje wytwórnia wyrobów mięsnych, 5 piekarń, które w pierwszym półroczu b. r. wypiekły 800 tys. kg. chleba, wytwórnia wód gazowych i sezonowa kwaszarnia kapusty.

W lipcu b. r. rozpoczęto akcję współzawodnictwa pracy, która objęła 64 zespoły sklepów spożywczych, włókienniczych i drogeryjnych. Akcja oszczędnościowa przewiduje w b. r. ponad 5 mil. zł. oszczędności na kosztach zatrudnienia, na gospodarce materiałowej i transporcie.

Warto przespacerować się po Toruniu, aby obejrzeć witryny sklepowe TSS. Cóż za rozmaitość produktów spożywczych, materiałów tekstylnych, specyfików drogeryjnych? Urządzenie wystaw może służyć za wzór estetyki i oddziaływania na klienta. Nic dziwnego, że przy tego rodzaju organizacji TSS jest nie tylko najlepiej rozbudowaną spółdzielnią Pomorza, ale dominującym na tutejszym rynku rozdzielcą masowych artykułów spożywczych i codziennego użytku.

WIESŁAW WERNIC

Międzynarodowy Tydzień Studenta 14 — 20 b. m.

W dniach 14 — 20 bm. obchodzony będzie na całym świecie „Międzynarodowy Tydzień Studenta" pod hasłem: „Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój, niezawisłość narodową i demokratyczne wychowanie!"

Program „Tygodnia" w Polsce przewiduje zorganizowanie koncertów, występów artystycznych i akademii oraz specjalnych audycji radiowych, które zaznajamiać będą szerokie rzesze społeczeństwa z życiem studentów w kraju i za granicą. Ponadto przeprowadzona zostanie akcja werbunkowa do Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Szwedzcy robotnicy budowlani o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

„To cośmy dotychczas widzieli podczas pobytu w Polsce, utrwaliło naszą wiarę w potęgę międzynarodowej jedności klasy robotniczej" — oświadczył Richter Nils, członek 10-osobowej grupy przedstawicieli Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Szwecji, podczas ich wizyty u przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego.

„Jesteśmy pewni — stwierdził dalej Richter Nils — że osiągniecie Wasz cel i zbudujecie socjalizm w Waszym kraju. Po powrocie do Szwecji rozpowszechniać będziemy nie tylko Wasze wspaniałe osiągnięcia i sukcesy w odbudowie. Poinformujemy również szwedzką klasę robotniczą i naród szwedzki o waszym wielkim wkładzie w utrwalenie pokoju światowego.

Zapoznanie się z okropnościami wojny — mówił dalej związkowiec szwedzki — jakie wy przeżyliście, uświadomiło nam konieczność zdecydowanej walki o pokój. Naszym zadaniem będzie zorganizować u siebie front obrońców pokoju i ze swej strony pogłębić i wzmocnić solidarność i jedność międzynarodowej klasy robotniczej we wspólnej walce o wspólny cel".

Związkowcy szwedzcy, którzy przybyli do Polski aby zaznajomić się przede wszystkim z naszymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa oraz z warunkami pracy robotników budowlanych zwiedzili w stolicy osiedla WSM Mokotów i BOR Muranów.

Delegacja robotników szwedzkich podczas swego pobytu w Polsce zwiedzi również Kraków i Katowice.

Nowa umowa dla robotników w majątkach kościelnych woj. krakowskiego

Przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych podpisali w Krakowie umowę zbiorową z użytkownikami majątków kościelnych, normującą warunki pracy i płacy robotników, zatrudnionych w majątkach kościelnych w woj. krakowskim.

Układ ten udostępni ok. 3.500 robotnikom zdobycze socjalne oraz warunki pracy i płacy, przysługujące już od dawna robotnikom Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Niektórzy przedstawiciele majątków kościelnych usiłowali umotywować punkty umowy zobowiązujące ich do świadczeń na rzecz funduszu socjalnego. Dzięki jednak stanowczej postawie przedstawicieli robotników, umowę przyjęto bez żadnych poprawek.

Jedynie przedstawiciele majątków: SS. Benedyktynek z miejscowości Staniątki, OO Pijarów w Rakowicach, OO Jezuitów w Zabłociu, SS Dominikanek w Białej Niżnej i SS Klarysek w Starym Sadzu uchylili się od natychmiastowego podpisania umowy.

Stanowisko to wydaje się tym dziwniejsze, że wszystkie warunki umowy zaakceptowane zostały nawet przez Kurię Metropolitalną w Krakowie. Podkreślić należy, że identyczną umowę podpisali już w dniu 20 października wszyscy użytkownicy majątków kościelnych w woj. poznańskim.

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 16 w sali M.B.P. (Al. Wyzwolenia 3/5) Zarząd Koła Przyrodników-Marksistów przy redakcji „Nowych Dróg" organizuje obchód ku czci 100-lecia urodzin Iwana Pawłowa. Odczyt „O twórczości naukowej I. Pawłowa" wygłosi dr. prof. Bolesław Skarżyński. Film produkcji radzieckiej „Życie dla nauki".

✤

O godz. 18 w gmachu SGGW (ul. Rakowiecka 8) — w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawski Oddział Tow. Polskich Przyrodników im. Kopernika organizuje odczyt prof. dr. B. Gutowskiego p.t. „Życie i twórczość wielkiego fizjologa I. P. Pawłowa". Wstęp wolny.

✤

O godz. 12 w sali wykładowej Szpitala Dz. Jezus odbędzie się drugi cykl wykładów, organizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wygłoszone będą następujące referaty: prof. Zawadowski — „Radiologia w Związku Radzieckim", prof. Melanowski — „Osiągnięcia uczonych radzieckich z zakresu okulistyki nowoczesnej", doc. dr. Mitrynowicz — „Osiągnięcia z zakresu otolaryngologii w ZSRR", dr. Groniowski — „Teoria Miczurina - Łysenki a zagadnienie biologii świata zwierzęcego".

✤

O godz. 18 w świetlicy Zaiks'u, (ul. Śniadeckich 10) Penclub organizuje VIII zebranie literackie, na którym Adam Ważyk będzie mówił o „Nowej próbie przekładu E. Oniegina". Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynna od 19.X do 6.XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

✤

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 Występ reprezentacyjnego baletu gruzińskiego.

KAMERALNY dziś godz. 19 „Mąż i żona"

WSPÓŁCZESNY dziś nieczynny

TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszukany".

MAŁY o godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI godz. 15 „Zemsta", godz. 19.15 „Amfitrion 38".

TEATR SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 32): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Czarodziej sadów" godz. 14.30, 19. 21.15. Zw. Zaw. 16.45.

POLONIA (Marszałkowska 56): „800-lecie Moskwy" godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 ((Marszałkowska 112): pocz codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Jasna droga" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TĘCZA (Suzina 4): „Ludzie bez skrzydeł" godz. 17 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 4): „Czarodziej sadów" godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Złoty róg" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Dni i noce" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Świat się śmieje" godz. 17. 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13

radio

W dniu 4 listopada 1949 r. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10

8.40, 9.35, 10.30 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.50 Informacje; 10.55 Dzieci słuchają muzyki; 11.15 „Niziny" Orzeszkowej; 11.35 Utwory wiolonczelowe; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Sergiusz Prokofiew; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.30 Powieść dla młodzieży; 17.50 Pieśni polskie; 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych; 18.20 Powieść; 18.40 Pieśni rosyjskie i radzieckie; 19.00 C.R.Z.Z.; 19.15 „Na muzycznej fali"; 20.40 Muzyka; 21.30 „Lato w Nohant" słuchowisko; 22.30 Reinhold Gher kwartet smyczkowy Nr. 2; 23.10 Muzyka rozrywkowa ;24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 23.10. Wszechnica 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.10, 8.00 Muzyka; 7.55 Repertuar kin i teatrów; 8.55 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka operowa; 14.55 Zapowiedź słuchowiska; 15.00 „Nowe książki"; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 S.P.; 18.00 „Z kraju i ze świata"; 18.15 Melodie świata; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.30 Muzyka; 20.55 „Porozmawiajmy"; 21.00 „Ulubione melodie"; 21.40 „40 wieków poezji"; 22.00 Muzyka; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.15 Symfonia Brahmsa; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przygotowania piłkarzy do spotkania międzypaństwowego z Albanią

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN postanowiono odsunąć od reprezentowania barw polskich na przeciąg jednego roku zawodnika Alszera (Unia-Ruch) za brak ambicji w międzypaństwowym spotkaniu w meczu z CSR w Vitkovicach. Jednocześnie ukarano zawodnika Cieślika (Unia-Ruch) za mało ambitną postawę w tym samym spotkaniu surową naganą. Obie decyzje zostały powzięte na podstawie sprawozdania kierownictwa ekipy vitkovickiej.

W związku z tym Alszer nie będzie reprezentował barw Polski w meczu z Albanią. Skład drużyny polskiej na to spotkanie nie został jeszcze ustalony, ale kapitanat PZPN powołał na czwartek do Warszawy następujących 17 piłkarzy:

Gędłka, Barwińskiego, Flanka, Parpana i Kohuta z Krakowa, Suszczyka, Cieślika, Wieczorka, Wiśniewskiego ze Śląska, Barana, Hogendorfa i Patkolo z Łodzi oraz Borucza, Skromnego, Serafina, Świcarza i Mordarskiego z Warszawy. Ostateczny skład ustalony zostanie w piątek wieczorem.

Piłkarze albańscy wrócili wczoraj z Łodzi i cały dzień poświęcili na odpoczynek. Dziś w godzinach popołudniowych goście przeprowadzą pierwszy trening na stadionie W.P.

Kierownictwo drużyny podało do wiadomości przypuszczalny skład, w jakim drużyna albańska wystąpi w niedzielę przeciw piłkarzom polskim. W składzie tym mogą zajść małe zmiany, ze względu na kontuzje zawodników. Najsilniejsza jedenastka Albanii, którą prawdopodobnie zobaczymy w niedzielę na stadionie W.P. wygląda następująco:

Vogli (Kita), Borici B., Shatiri, Spahiu, Llambi, Lacej, Parapani, Bicaku, Borici L., Ginali i Teliti.

Dynamo i Torpedo w finale pucharu ZSRR

Rozegrany ponownie półfinałowy mecz piłkarski o puchar ZSRR, między Dynamo Moskwa a Spartakiem zakończył się zwycięstwem Dynamo 2:1. Pierwsze spotkanie tych drużyn nie dało rozstrzygnięcia (2:2).

W finale mistrz ZSRR spotka się z moskiewskim Torpedo. Mecz rozegrany zostanie 4 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie.

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami

Nowoutworzony Kapitanat PZB w składzie: Lisowski, Neuding, Krasuski, Derda, Sikorski, Łukaszewski i Wiśniewski, ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami w Budapeszcie (12 bm.). Ponieważ bokserzy nasi rozegrają na Węgrzech dwa spotkania do Budapesztu wyjedzie 4 rezerwowych.

Skład Polski wygląda następująco: Kasperczak, Grzywocz, Panke, Debisz, Chychła, Nowara, Szymura i Jaskóła. Rezerwowi: Woźniak, Kargier, Kazimierczak i Flisikowski.

Toczenowa rekordzistką świata w pchnięciu kulą

Mimo zbliżającego się końca sezonu, lekkoatleci radzieccy znajdują się nadal w doskonałej formie i stale poprawiają swe wyniki. Na zawodach w Tbilisi miotaczka Toczenowa uzyskała w pchnięciu kulą wspaniały wynik 14,86 m. Rezultat ten przewyższa o 27 cm oficjalny rekord świata, należący także do zawodniczki radzieckiej — Sewriukowej.

Pięściarze Finlandii remisują z Włochami

W cztery dni po zwycięstwie nad Polską reprezentacja pięściarska Finlandii rozegrała w Helsinkach spotkanie z repr. Włoch.

Spotkanie zakończyło się dużym sukcesem Finów w postaci remisu 8:8. Bandinelli (Wł.) przegrał z Hamalainenem, Zuddas (Wł.) wygrał z Piryneną, Poldori (Wł.) wypunktował Alanne, Marconi (Wł.) uległ Ljunbergowi, Bollane (Wł.) wygrał z Tiljanderem. Festuccia (Wł.) przegrał z Salo, Di Segni (Wł.) pokonał Ojanena i Baccileri (Wł.) przegrał przez dyskwalifikację z Kuuselim.

Finowie walczyli w identycznym składzie jak w meczu z Polską.

Niektóre przekłady z literatury radzieckiej i klasyków rosyjskich

DWA WIEKI POEZJI ROSYJSKIEJ. Antologia. Oprac. M. Jastrun, S. Pollak. Nakł. 7.500, str. 487, wyczerpane.

TUWIM J. — Lutnia Puszkina. Nakł. 5.000, str. 153, wyczerpane.

CZECHOW A. — Opowiadania. Wiśniowy sad. Tłum. J. Pomianowski. T. Łopalewski. Biblioteka w Prenumeracie. Nakł. 30.000, str. 251, zł 280.

GORKI M. — Dzieciństwo. Tłum. K. Bilska. Nakł. 10.200, str. 206, zł 280.

NIEKRASOW W. — W okopach Stalingradu. Tłum. J. Jędrzejewicz. Nakł. 25.000, 50.000, 20.000, str. 324, zł 300.

SZOŁOCHOW M. — Cichy Don. Tłum. W. Rogowicz, A. Stawar.

T I	Cz. I	str.	143, zł 200
	„ II	„	168, „ 240
	„ III	„	226, „ 280
T II	Cz. I	str.	224, „ 380
	„ II	„	253, „ 430
T III		„	540, „ 750
T IV	Cz. I	„	340, „ 420
	Cz. II	„	237, „ 300

Nakł. 10.000.

SZOŁOCHOW M. — Cichy Don. Wyd. II, 2 t. Tłum. W. Rogowicz, A. Stawar. Nakł. 40.000, str. 2984, zł 1000 — w oprawie zł 1.100.

SZOŁOCHOW M. — Zorany ugór. Tłum. A. Stawar. Nakł. 18.000, str. 395. KO.

TOŁSTOJ A. — Droga przez mękę. Trylogia. Tłum. W. Broniewski, W. Rogowicz. Cz. I. „Siostry", str. 375, zł 400; Cz. II. „Rok osiemnasty" str. 430 zł 450; Cz. III. „Pochmurny ranek", str. 494, zł. 600. — Nakł. 10.000.

TOŁSTOJ A. — Piotr I. Tłum. A. Stawar. T I. str. 400, zł 600; T II. str. 335, zł 500; T III. str. 185, zł. 280. Nakł. 10.000.

TOŁSTOJ L. — Dzieciństwo. Tłum. P. Hertz. Nakł. 30.000, str. 155, zł 150; Samotność. Tłum. K. Mianowski. Nakł. 28.000, str. 237. KDK.

CZUKOWSKI K. — Bajki. Tłum. W. Broniewska. Nakł. 10.000, str. 66, zł 620.

TOŁSTOJ A. — Złoty kluczyk. Tłum. J. Tuwim. Nakł. 10.000, str. 129, zł 300.

TURGENIEW I. — Opowiadania. Tłum. L. Podhorski-Okołow. Nakł. 25.000, str. 110, zł 150.

Kr. 1628-1

Z sal koncertowych

C. Zecchi i V. Vait w Filharmonii

NA X koncercie symfonicznym w Filharmonii w dn. 30 października wystąpił włoski dyrygent Carlo Zecchi i Velta Vait, pianistka narodowości łotewskiej, urodzona w Rzymie. Program zawierał IV Symfonię D-moll Schumanna, koncert fortepianowy C-dur Mozarta oraz uwerturę do opery „Nieszpory Sycylijskie" Verdiego.

Zacznijmy od pianistki. Wykonała ona koncert Mozarta bardzo ładnie, ale jeszcze ładniej wypadły schumannowskie naddatki, gdyż utrzymane były we właściwym dla nich tonie. Drobne uchybienia rytmiczne zdarzały się natomiast zarówno w koncercie, jak i u Schumanna (zakończenie „Träumerei").

Pan Zecchi jest kapelmistrzem dużej miary. Południowość jego temperamentu i przesiąknięcie stylem operowym wywierają duży wpływ na sposób jego interpretacji.

Pierwsza z tych cech dominowała w ujęciu symfonii Schumanna, której tempa były może zbyt żywe, ale brzmienie pełne soczystości.

Druga cecha ujawniała się w świetnym zresztą akompaniamencie koncertu Mozarta.

Nic dziwnego, że gdy obie te cechy znalazły swe naturalne ujście w uwerturze Verdiego, stworzyły z niej w swoim rodzaju arcydzieło.

Poza „Requiem", Verdi właściwie nigdy nie przemawia z estrady koncertowej, zwłaszcza w sensie symfonicznym. Domeną jego jest opera. P. Zecchi wybrał sobie uwerturę do „Nieszporów Sycylijskich", przeinstrumentował ją na wielką orkiestrę (podwójne drzewo, 4 trąbki, tuba) i osiągnął efekt niebywały.

Solo obojowe w II części symfonii Schumanna („Romanza") wykonał bardzo ładnie p. Szymański.

M. B.

Ogłoszenie o przetargu

Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi, Zachodnia 45, sprzeda w drodze przetargu samochód ciężarowy marki „Morris" 3/4 ton.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 15.XI.49 r. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 17 listopada 1949 roku o godzinie 10 rano. Samochód może być oglądany w godz. 9 — 13.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1629-1

DYREKTOR

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
Zarząd Lasów Dośw. w Rogowie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę studni artezyjskiej, głębinowej, wierconej do głębokości 115 mb. wydajności 60 m³/godz. przy Bursie Studenckiej SGGW w Rogowie koło Koluszek.

Budowa rozumie się z dostarczeniem kompletnych materiałów i rur. Rozpoczęcie robót około 1.XII.49 r.

Ślepe kosztorysy są do odebrania w biurze Zarządu Lasów SGGW w Rogowie, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji odnośnie budowy.

Oferty należy składać w Zarządzie Lasów w zalakowanych kopertach niefirmowych z napisem: „Oferta na budowę studni artezyjskiej w Rogowie", z dołączonym kwitem na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy (wpłata na konto Zarządu Lasów SGGW w PKO, Łódź VII-568) do dnia 17.XI.49 r.

Zarząd Lasów SGGW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr 1630-1

Urząd Wojewódzki Śląski - Wydział Komunikacyjny
w Katowicach
sprzeda w drodze

przetargu ofertowego

różnego typu samochody i motocykle zaliczone do kategorii II.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: zakup samochodów i motocykli z podaniem ceny, należy składać do dnia 12.XI. br. w Urzędzie Woj. Śl. Wydz. Komunikacyjnym pokój 518, 4 piętro.

Wadium w wysokości 1 proc. zaoferowanej sumy należy wpłacić w Urzędzie Skarbowym w Katowicach. Przedmioty te można oglądać codziennie w garażach w Ochojcu od godz. 9 do 14 przy ul. Pierackiego 11.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.XI. br. godz. 10 rano w garażach w Ochojcu.

Nabywca zobowiązany jest uiścić całą cenę nabycia natychmiast oraz niezwłocznie zabrać nabyty przedmiot. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. Kr. 1624-1

Przetarg

Poznańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Poznaniu, ul. 3-go Maja 5, ogłaszają przetarg ofertowy na sprzedaż 4-ro osobowego samochodu marki „Dixi".

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na sprzedaż samochodu", należy składać do PZCC — Poznań, ul. 3-go Maja 5, S.S. Transp.-Taryf., do dnia 15.XI.49 — godz. 12.

Samochód można oglądać codziennie do dnia 15.XI. br. w Ceg. Par. Kowalew, pow. Jarocin. Kr. 1625-1

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono książkę wojskową, legit. służbową. Wieliczko Wacław Korzona Nr. 79. 2549-1

Skradziono legitymację służbową wystawioną przez firmę „PAGED" na nazwisko Jaworski Michał. 31929-0

Unieważnia się kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Nowiński Eugeniusz Pańska 46—1a. 29290-1

Zgubiono torbę z pieniędzmi i dokumentami. Dowód osobisty na nazwisko Katarzyna Porczyńska. 1368-1

Zgubiono dowód osobisty (kartę rozpoznawczą) nazwisko Stefan Bilecki ul. Stępińska 7—3. 29289-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU-Toruń na nazwisko Chełmoński Maciej. 2548-1

Zgubiono studencką legitymację MZK na nazwisko Krzyżanowski Jerzy. 2550-1

ANNA powtarza młodość Nr 31
Moda i Życie

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Budowlanych Redo Tadeusz. 32076-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Mularczyk Władysław. 31935-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 857-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Daszyńskiego 14. Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-90288

Wrażenia dziennikarzy polskich z podróży po Niemczech

W ramach cyklu odczytów organizowanych przez Komisję Szkoleniowo-Odczytową przy Zarządzie Odddziału Warszawskiego Zw. Zawodowego Dziennikarzy R.P. 3 listopada o godz. 20 w lokalu „Ogniska" (YMCA) przy ul. Konopnickiej 6 red. St. Brodzki, J. Kowalewski i B. Wójcicki podzielą się wrażeniami z podróży do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

O godz. 19.00, tj. na godzinę przed zebraniem — koleżeńska „czarna kawa" — w tym samym lokalu.

Wstęp dla dziennikarzy-członków Związku oraz wprowadzonych gości.

Specjalne zaproszenia nie będą wysyłane.

„Bristol" gotów już w grudniu

22 lipca b. r. załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zatrudniona przy odbudowie hotelu „Bristol" ukończyła w stanie surowym sale: Malinową, Kossaka, Barową i Dancingową.

W chwili obecnej skończone są także prace tynkarskie i sztukatorskie. Przystąpiono do wykonania dekoracyjnych malowideł ściennych, które zaprojektował prof. Konthe.

W najbliższych dniach położona będzie w odbudowanych salach posadzka. 31 grudnia r. b. odbudowa Bristolu będzie ukończona.

Winogrona dla Warszawy

Około 15 listopada przybędzie do Warszawy transport 100 ton winogron importowanych. Będzie to ostatnia partia tych owoców w bieżącym sezonie.

W listopadzie o 200 ton więcej mięsa

W każdy czwartek — cały dzień sprzedaż bez bonów

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Mięsn. zdecydował wprowadzić sprzedaż wolnorynkową we czwartki przez cały dzień. Już w pierwszy czwartek listopada sprzedaż będzie się odbywać według nowego zarządzenia.

W listopadzie Warszawa otrzyma 3.588 ton mięsa i tłuszczu. Jest to o 200 ton więcej niż w ubiegłym miesiącu co oznacza znaczną poprawę w zaopatrzeniu stolicy.

Ustalenie dni odbioru mięsa dla posiadczy bonów było wielkim udogodnieniem zarówno dla kupujących jak i dla personelu sklepów masarskich. Przed wprowadzeniem nowego systemu sprzedaży mięsa pierwsze trzy, a nawet cztery dni tygodnia były „martwym sezonem" dla sklepów rzeźnickich. Natomiast w pozostałe dni sprzedawcy padali ze zmęczenia ponieważ wszyscy mieszkańcy chcieli zaopatrzyć się w mięso na niedzielę.

Wielu „bonowiczów" przerażonych kilometrową kolejką rezygnowało z wykupienia przynależnego im mięsa.

NIE KOŃCZĄCE SIĘ OGONKI

Od czasu wprowadzenia nowego systemu sprzedaży mięsa na bony obraz niekończących się ogonków przed sklepami masarskimi znikł z ulic Warszawy.

Dwa dni w tygodniu poniedziałek i czwartek do godz. 15 zostały przeznaczone do sprzedaży wolnorynkowej. Dłuższa obserwacja tego sposobu wykazała, że sprzedaż mięsa bez bonów we czwartki tylko do godz. 15 nie spełnia swego zadania. Nie wszyscy posiadacze kartek, którzy powinni odbierać mięso we czwartki mogli zdążyć wykupić je po południu.

Krótki czas sprzedaży bez bonów powodował formowanie się kolejek.

Decyzję Centr. Zarządu Przemysłu Mięsnego zaliczamy do bardzo udanych. Przedłużenie godzin sprzedaży mięsa w czwartki przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania ogonków przed sklepami mięsnymi.

Wielkie powodzenie butów holenderskich

Sprzedawane od kilku dni w Warszawie zamszowe buty holenderskie na słoninie mają wielkie powodzenie.

W sklepie przy ul. Koszykowej 41 od rana panuje wielki ruch, przed wystawą ciągle gromadzą się kobiety. W ciągu niespełna tygodnia rozsprzedano połowę transportu. Przy tak dużym napływie kupujących personel sklepu nie ma chwili wytchnienia.

Nie wiadomo dlaczego CHPS przydzieliło buty tylko dwóm sklepom: przy ul. Koszykowej 41 i Targowej 66.

W sklepach tych panuje tłok przez co klienci muszą długo czekać zanim zostaną obsłużeni. (cz)

Będzie ciepło tramwajarzom

W magazynach MZK rozpoczęto już wydawanie kożuchów i butów filcowych dla motorniczych i kierowców autobusów. Konduktorzy, ze względu na specjalny charakter pracy w przepełnionych wozach, otrzymają kożuszki krótkie, które nie będą im przeszkadzały w pełnieniu czynności.

Dziczyzna w sklepach WSS

W prywatnych sklepach można od czasu do czasu dostać zające a nawet dziki, jednak ceny dziczyzny nie pozwalają na jej kupno ludziom pracy.

WSS, starając się umożliwić nabycie dziczyzny po przystępnych cenach zawarło umowę ze spółdzielnią „Jedność Łowiecka".

Spółdzielnia ta zobowiązuje się dostarczyć Warszawie w ciągu listopada 10 tys. sztuk zajęcy, 150 dzików oraz 150 sarn i jeleni. (oz)

Do lekarzy warszawskich

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu m. st. Warszawy prosi wszystkich lekarzy ordynujących na terenie m. st. Warszawy, by przy zgłaszaniu chorób zakaźnych dokładnie podawali adres chorego, a mianowicie: ulicę, Nr. domu, ewentualnie Nr. mieszkania oraz imię, nazwisko i wiek chorego.

W miarę możliwości należy też podać bliższe szczegóły miejsca zamieszkania chorego jak: oficyna prawa lewa lub front, piętro i t. p.

Przy zgłoszeniu na piśmie choroby zakaźnej, lekarz zgłaszający winien pod swym podpisem przyłożyć pieczątkę lub wyraźnie napisać nazwisko.

Zbrojarze przodują

Na terenie budowy szkoły przy ul. Kopernika wprowadzono zespołowe współzawodnictwo pracy, w którym udział bierze 105 robotników, podzielonych na 4 brygady.

Według ostatnich wyników brygad zbrojarzy po raz trzeci zajęła pierwsze miejsce osiągając 276 proc. normy, drugie miejsce zajęła brygad pomocnicza wyrabiając 107 proc. normy.

Pozostałe 2 grupy osiągnęły także wysoki stopień wydajności pracy ,wynoszący przeciętnie 185 proc. normy.

Kto zwycięży w tym „wyścigu"

W sierpniu br. w jednym z mieszkań domu przy ul. Wspólnej 54a zarwała się podłoga. Zbutwiałe deski oraz cegły spadły o piętro niżej, tworząc w ten sposób dziurę w sklepieniu między trzecim a czwartym piętrem.

Komitet Blokowy dokonał oględzin miejsca „katastrofy", sprowadzono inżynierów i postanowiono jaknajrychlej wyremontować walący się strop. Ponieważ kamienica podlega Zarządowi Nieruchomości Miejskich zwrócono się doń natychmiast o wyasygnowanie od powiedniej sumy na reperację. Starania trwały przez cały sierpień i cały wrzesień.

W połowie października zwieziono na podwórze kamienicy cegłę, wapno i deski. Z końcem miesiąca przystąpiono do naprawy... drzwi wejściowych na klatkę schodową. Drzwi istotnie zostały zreperowane i na tym się skończyło. Cegły, ustawione w piękny czworobok, czekją na murarzy. Czeka również wapno i piasek. A dziura w suficie? Dziura nie czeka. Powoli się wykrusza i powiększa z każdym tygodniem.

Ostatnio niepokojąco poczęła się wyginać podłoga długiego korytarza przebiegającego tuż obok dziury. Kiedy się zawali? Trudno to przewidzieć. W każdym bądź razie ciekawy „wyścig" między postępującym „samozniszczeniem" czteropiętrowej kamienicy a ślimaczą akcją „remontową" ZNM trwa.

Jak dotychczas ZNM pozostaje ciągle o parę „długości" w tyle. (W)

Słoń przybędzie do Warszawy

Na terenie Ogrodu Zoologicznego trwają gorączkowe przygotowania do zimy. Najwięcej wysiłku poświęca się wykańczaniu budowy słoniarni ze względu na spodziewane przybycie słonia, otrzymanego drogą wymiany za żubra, jeszcze przed zimą.

Na budynku przeznaczonym dla nowego lokatora kładzie się już dach.

Ponadto trwają prace wykończeniowe przy budowie schronienia dla antylop, gdzie umieści się również koniki ponny i lamy.

Na ukończeniu jest budowa bażanciarni. Szympansy już są zakwaterowane w pomieszczeniu zimowym.

Wszystkie roboty remontowo-budowlane na terenie ZOO prowadzone są przez Dyrekcję we własnym zakresie, sposobem gospodarczym, dzięki czemu uzyskuje się poważne oszczędności w budżecie ogrodu.

Akcja przeciw żebractwu przynosi rezultaty

Akcja walki z żebractwem i włóczęgostwem, trwająca bez przerwy od września br., została specjalnie nasilona w okresie świątecznym.

W dniach 30—31 października oraz 1 i 2 listopada obsadzone zostały przez Milicję Obywatelską wszystkie bramy cmentarne oraz dworce kolejowe w Warszawie. W akcji wzięła udział 150-osobowa ekipa MO przy współudziale pracowników Opieki Społecznej.

Dworce kolejowe pomimo zwiększonej frekwencji przyjezdnych nie dały spodziewanych rezultatów. 60 zarejestrowanych do 1 listopada żebraków i włóczęgów, zatrzymano przeważnie na terenach cmentarnych. Nauczeni doświadczeniem żebracy unikali bram i miejsc widocznych kryjąc się w alejki cmentarne. Dobrze jednak zorganizowana akcja MO, której zadanie specjalnie tu należy podkreślić — dała dobre wyniki.

Każdy z włóczęgów odprowadzany był do najbliższego komisariatu, gdzie po załatwieniu personalii, kierowano go do zakładu przy ul. Lubelskiej. W celu usprawnienia przeprowadzanej akcji, uruchomiono na terenie zakładu duże, nowoczesne kąpielisko, którego oficjalne otwarcie miało nastąpić dopiero w połowie miesiąca. Dzięki temu przymusowa kąpiel połączona z odwszeniem, przez które przejść musi każdy delikwent, odbywała się sprawniej i szybciej.

Oprócz MO w akcji brał czynny udział personel zakładu, pracując mimo święta od godz. 11 do 7-ej wieczorem. Ofiarną postawę wykazało również Starostwo Praga - Południe przysyłając pomocniczą, kilkunastuosobową ekipę.

Wśród zatrzymanych żebraków przeważający procent stanowili przybysze z poza Warszawy. Zanotowano ponadto tylko jednego recydywistę. Fakt ten świadczy wyraźnie, że intensywna walka z plagą włóczęgostwa na terenie stolicy dała dobre wyniki..

Żebracy umieszczeni tymczasowo w zakładzie przy ul. Lubelskiej, po odpowiedniej selekcji zostaną bądź zakwalifikowani do pracy, bądź też odesłani do odpowiednich zakładów. (big)

Wyścigi konne

Zapisy na sobotę i niedzielę

Gon. 1. Nagr. 90.000 zł. Dyst. 2.200 m.: Rapsodia, Hajnówka, Liliana, Jałta.

Gon. 2. Nagr. 80.000 zł. Dyst. 1.800 m.: Gruzinka, Gondola, Medyna, Mufta.

Gon. 3. Nagr. 160.000 zł. Dyst. 1.200 m.: Anagram, Arogant, Andaluzja, Alczanka, Wandal II, Indol, Atlanta, Asadana.

Gon. 4. Nagr. 100.000 zł. (Sprzedażna). Dyst. 1.600 m.: Sibamol, Splendid II, Tobruk, Izma, Wideta, Potop, Rarissima, Cziris, Egida, Jastarnia, Nandu.

Gon. 5. Nagr. 260.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Afera, Armida, Emocja, Joianka, Afera, Corpus Delicti, Groźba.

Gon. 6. Nagr. 70.000 zł. Dyst. 1.400 m.: Souvenir, Izma, Exerga, Nandu, Gipsy, Moth, Bastanza, Piła, Narol.

Gon. 7. Nagr. 160.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Biscotte, Czarka, Fakt Dokonany, Kilowat, Sanator, Argun, Zimny Drań, Swatka, Sopilca.

Gon. 8. Nagr. 90.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Cheronea, Chaldea, Argentum, Hiroszima, Tarnina, Charme.

Gon. 9. Nagr. 75.000 zł. Dyst. 1.400 m.: Proza, Broń, Sigida, Oziris, Błękitna Rapsodia, Garda, Barsal.

ZAPISY NA NIEDZIELĘ

Gon. 1. Nagr. 90.000 zł. Dyst. 1.600 m.: Makron, Gwara, Glejt, Morwitan.

Gon. 2. Nagr. 160.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Anagram, Astor, Andaluzja, Alasz, Kilowat, Fixum, Atlanta, Sanator, Misja, Sopilca.

Gon. 3. Nagr. 80.000 zł. Dyst. 2.400 m.: Koroniarz, Galanteria, Parada III, Cezar, Lump, Ganey, Eksmisja, Chanson.

Gon. 4. Nagr. 260.000 zł. Dyst. 1.300 m.: Akar, Awaria, Dotacja, Aktyw, As Pik, Corpus Delicti.

Gon. 5. Nagr. 250.000 zł. Dyst. 3.000 m.: Equator, Miss Victory, Labor, Pułtusk, Brześć, Azalia, Takt, Malta, Ganimed, Eloge, Film, Santa Cruz.

Gon. 6. Nagr. 400.000 zł. Borowina. Dyst. 1.600 m.: Agenor, Va Banque, Tempo II, Good Bye, Turf, Step, Fluid.

Gon. 7. Nagr. 150.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Agrikola, Allegoria, Anoda, Czarka, Aktorka, Scarlett., Werba, Mina, Liryka.

Gon. 8. Nagr. 80.000 zł. Dyst. 2.200 m.: Proza, Galanteria, Bł. Rapsodia, Girlnada, Oril, Piła, Cezar, Lump, Chanson, Wikinga.

Gon. 9. Nagr. 100.000 zł. Dyst. 2.400 m.: Mimonka, Rozgrom, Mlech Śmiłowski, Zahabu, Werbena.

NA WYRYWKI

Podróżeje

— Podróżeje, kochana pani Kuszpietowska, wszystko podróżeje, a już najbardziej cukier. Od 1 listopada będzie kosztował 240 zł.

— Nie 240, pani Wyderkiewicz, której mąż ma znajomego, który pracuje w Begeka, mówiła, że 280 i nie od wtorku, ale już w poniedziałek.

— A zapałki pani kochana po 10 zł. będą, masło za 1000, sól po 50, wszystko podrożeje.

*

— Czy brzytewka nie drapie?

— Niech szanowny pan zaopatrzy się w spirytus — tu głos rutynowanego mistrza brzytwy przeszedł w ściszony szept. — U mnie tu pewni goście przychodzą i powiedzieli, że od 1 będzie po 4 tys. zł. Wódka też o 100 procent podrożeje. Sam zebrałem co mogłem i coś niecoś pożyczyłem i kupiłem skrzyneczkę 25 litrów.

— Po co panu tyle spirytusu?

— Panie szanowny ludzie będą przychodzić i na kolanach prosić choć o ćwierteczkę. Nie będzie wcale, wiem na pewno!

— Dlaczego nie będzie? — pytałem.

Ale fryzjer tylko roześmiał się.

— To pan nie rozumie! Wywiozą, wszystko wywiozą. Sam pan będzie prosił choć o pół litra.

A w poniedziałek 30 października zapełniły się wszystkie bary, wszystkie knajpy, — to przezorny ludek warszawski pił na zapas „po starej cenie". Wiadomo, już jutro będzie drożej! A restauratorzy tylko ręce zacierali..

Nie jedna pensja pękła na te oszczędności, nie jeden kark aż się zginał pod ciężkimi torbami z cukrem, kamieniem zapałek, czy worem soli, mogącym wystarczyć na 25 lat dla licznej rodziny. Trzeba przyznać, że mimo runu na sklepy, w spółdzielniach nigdzie nie zabrakło ani cukru, ani innych artykułów pierwszej potrzeby. Tylko spirytus tak rozkupiono, że chemigrafia jednego z wydawnictw stołecznych musiała po parę litrów posyłać aż do Monopolu na Ząbkowską.

I tak było przez cały tydzień. Stugębna plotka rosła jak balon pompowany głupotą ludzką.

*

— Pudru, czy krem, a może masażyk — pytał we środę pan Franciszek, szczęśliwy posiadacz skrzyneczki spirytusu. A gdy już skończył zabiegi przy mojej twarzy, zapytał smutnym szeptem:

— Panie redaktorze może by pan wziął ze dwa litry spirytusu. Oddam taniej niż w spółdzielni. Po 1700 zł!

KLIM

5 tramwajów wysłano z Sanoka

Z fabryki wagonów w Sanoku wysłano do Warszawy dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych 5 wozów doczepnych. Wagony te, typu używanego już na trasie W—Z przyjadą do stolicy na platformach kolejowych w najbliższych dniach. (s)

Warszawa tam i z powrotem

Sztuczny tłok

31 października, o godz. 11.45 wsiadłem na Placu Unii Lubelskiej do trolleybusu linii „51" (Nr. boczny wozu 45) — pisze do nas czytelnik „Rzeczypospolitej". Już z daleka zauważyłem przed wozem tłumy walczących o miejsca pasażerów, mimo, że trolleybus był pusty. Przyczyna tego szybko się wyjaśniła:

konduktor wozu (Nr. 7443) siedział w tyle trolleybusa i wpuszczał pasażerów po uprzednim wykupieniu biletów, zamiast cofnąć się w głąb wozu, a bilety sprzedawać w sposób zwykły.

W rezultacie wiele osób musiało zrezygnować z jazdy tym trolleybusem. Wóz pojechał częściowo pusty, jedynie tylni pomost i tylni stopień były tak napchane pasażerami, że nie można było tam wetknąć „przysłowiowej szpilki." A konduktor siedział na swoim miejscu w tyle wozu i nie przejmował się tym co się działo.

Zacytowany list doskonale odzwierciedla podłoże wielu nieporozumień między pasażerami, a konduktorami niektórych autobusów trolleybusów. Wielu konduktorów wytwarza przez lenistwo, czy też nieuwagę „sztuczny tłok" w pustym wozie. Zdarza się to nie tylko na stacjach końcowych. Niejednokrotnie na przystanku staje prawie pusty autobus. Konduktor nie wpuszcza jednak wszystkich do środka wozu, musi bowiem uprzednio sprzedać bilety. W rezultacie, autobus odjeżdża pusty, a na przystanku nadal czekają ludzie.

Jasna więc rzecz, że mimo specjalnego miejsca dla konduktorów trolleybusów, nie zawsze tylko stąd muszą być rozsprzedawane bilety. Na stacjach krańcowych, gdy wielu pasażerów oczekuje na przyjazd wóz winien się napełnić jaknajszybciej, a później dopiero należy zaczynać sprzedawać bilety.

(k)

Kursy budowlane

4 listopada o godz. 9 w świetlicy oddziału PPB Nr. 14, Zjednoczenia Warszawskiego przy ul. Jasnej róg Świętokrzyskiej rozpocznie się kurs dla niewykwalifikowanych robotników budowlanych.

Szkolenie odbywać się będzie w czterech grupach: murarzy, zbrojarzy, cieśli i stolarzy. Zajęcia trwać będą 5 miesięcy i zakończą się w kwietniu egzaminami.

Dotychczasowe szkolenie w PPB odbywało się na terenie poszczególnych budów. Miało ono wyłącznie charakter praktyczny.

Obecnie akcja, która obejmie 120 osób, posiadać będzie dwie fazy. Przez 5 dni w tygodniu kursanci zapoznawać się będą ze swym przyszłym zawodem w sposób praktyczny, przez jeden dzień będą mieli zajęcia teoretyczne.

Ta nowe akcja ma na celu dostarczenie stolicy nowych zastępów pracowników budowlanych, których brak jest ciągle odczuwany. (ź)

Prognoza pogody

Rankiem mglisto lub chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Nocą przymrozek do minus 5 st., dniem temperatura maksymalna około 7 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

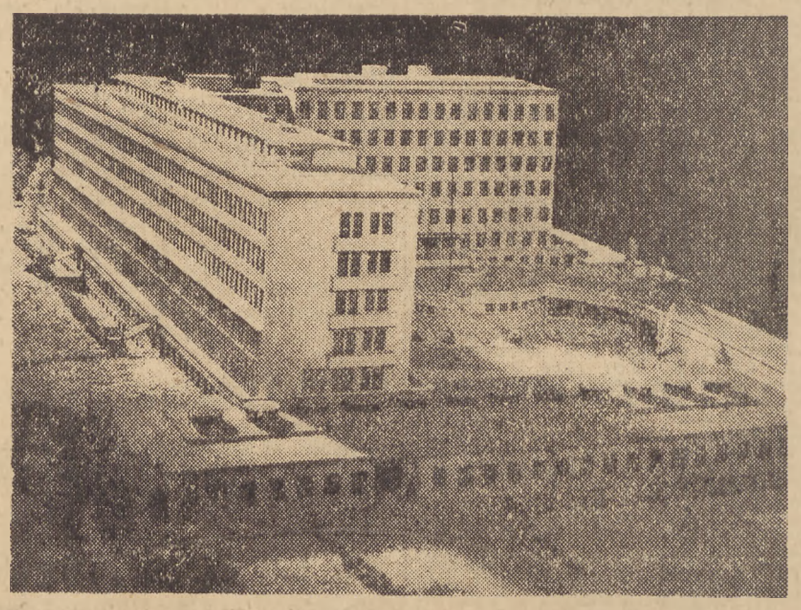

Tak wyglądać będzie szpital ogólny, który wzniesiony będzie przy ul. Wołoskiej

IWAN TURGIENIEW

PUNIN i BABURIN

Przekład Pawła Hertza

(5)

W kilka dni później zdarzyło się, że przechodziłem obok kramów na Bazarze. Była sobota, kupujących zebrało się mnóstwo, zewsząd, wśród tłoku i zamieszania rozlegały się okrzyki przekupniów zachwalających swój towar. Kupiłem, co mi było trzeba i myślałem już tylko o tym, by jak najszybciej pozbyć się ich natręctwa — gdy nagle zatrzymałem się... mimo woli: w jednym z kramów gdzie sprzedawano owoce, ujrzałem znajomą mojego przyjaciela, Muzę, Muzę Pawłownę! Stała odwrócona do mnie bokiem — i zdawało się, że na coś czekała. Po chwili wahania postanowiłem do niej podejść i zacząć z nią rozmowę. Ale nie zdążyłem przestąpić progu i zdjąć czapki — gdy Muza z przerażeniem odsunęła się i szybko odwróciwszy się do odzianego w płócienny płaszcz staruszka, któremu sklepikarz odważał funt rodzynek — schwyciła go za rękę, jakby szukała u niego obrony. Staruszek z kolei odwrócił się ku niej twarzą — i wyobraźcie sobie moje zdumienie! Kogo w nim poznaję? Punina!

Tak, to był on, to były jego zaczerwienione oczka, jego obrzmiałe wargi, jego obwisły, miękki nos. Nawet nie wiele się zmienił przez te siedem lat, może tylko trochę przybyło mu zmarszczek.

— Nikandrze Wawiłyczu! — wykrzyknąłem. — Czy pan mnie nie poznaje?

Punin wzdrygnął się, otworzył usta, wlepił we mnie wzrok...

— Nie mam zaszczytu... — zaczął — i w tem zapiszczał — troicki panicz! (Majątek mojej babci nosił nazwę Troickie). To chyba niemożliwe?

Funt rodzynek wypadł mu z rąk.

— Ależ tak, tak! — odparłem i podniósłszy z podłogi paczkę Punina, zacząłem się z nim całować.

Dech mu zapierało z radości, z podniecenia, omal się nie rozpłakał, zdjął czapkę — mogłem się przy tym przekonać, że ostatnie ślady włosów znikły z jego głowy w kształcie „jaja", — wydobył z dna czapki chustkę, otarł nos, zatknął czapkę za pazuchę wraz z rodzynkami, znowu ją włożył na głowę, znowu upuścił rodzynki... Nie wiem, jak przez cały ten czas zachowywała się Muza: starałem się na nią nie patrzeć. Nie przypuszczam, by podniecenie Punina wynikało ze zbytniego przywiązania do mojej osoby — po prostu jego natura nie była odporna na żadne nieoczekiwane bodźce. Nerwowość ludzi biednych!

— Chodź do nas, gołąbku, chodź do nas — wybełkotał wreszcie. — Przecież pan nie pogardzi odwiedzinami w naszym skromnym gniazdku? Pan, jak widzę, jest studentem...

— Ależ przeciwnie, bardzo się będę cieszył...

— Ma pan teraz czas?

— Jestem wolny.

— To znakomicie! Jak Paramon Siemionycz się ucieszy! Dzisiaj on także wraca do domu wcześniej niż zwykle, i ją także madame zwalnia w soboty. Ach, tak, chwileczkę, niech mi pan wybaczy, zupełnie się zbiłem z pantałyku. Pan przecież nie zna mojej siostrzenicy?

Pośpieszyłem z zapewnieniem, że nie miałem jeszcze zaszczytu...

— Oczywiście, oczywiście! Gdzież by mógł ją pan spotkać? Muza... Niech pan łaskawie zwróci uwagę — tę panienkę zwą Muzą — i to nie przezwisko, lecz jej prawdziwe imię... Cóż za określenie! Prawda? Muzo, przedstawiam cię panu... panu...

— B... owi — podpowiedziałem.

— B... owi — powtórzył Punin. — Muzo! Uważaj! Widzisz przed sobą najszlachetniejszego, najmilszego młodzieńca. Los chciał, żeśmy się spotkali, kiedy był jeszcze małym chłopcem! Powinnaś go lubić i szanować.

Złożyłem niski ukłon. Muza, czerwona jak mak, ukradkiem rzuciła na mnie spojrzenie i natychmiast spuściła głowę.

— „Aha! — pomyślałem — ty jesteś z tych, co to w trudnych sytuacjach nie bledną, tylko się rumienią; trzeba to wziąć pod uwagę".

— Niech pan nie bierze za złe, że nasza Muza jest taka skromnie ubrana — zauważył Punin i wyszedł ze sklepu na ulicę; ja i Muza ruszyliśmy za nim.

Dom, w którym kwaterował Punin stał dość daleko od Bazaru, a mianowicie na ulicy Sadowej. Po drodze mój mentor w dziedzinie poezji zdążył mi zakomunikować nie mało szczegółów o tym, jak mu się żyje i jak mu się powodzi. Od czasu naszego rozstania i on, i Baburin wędrowali po świętej Rusi i dopiero nie dawno, przed półtora rokiem znaleźli stałą przystań w Moskwie. Baburinowi udało się otrzymać posadę głównego kancelarzysty w kantorze bogatego kupca-fabrykanta.

— Posadka nie bardzo dochodowa — zauważył z westnieniem Punin — pracy dużo, pożytku mało... no, ale cóż? Chwała Bogu i za to! Ja także staram się coś niecoś zarobić przepisywaniem i lekcjami, tylko że moje wysiłki do tej chwili nie dały żadnych owoców. Mój charakter pisma, jak pan sobie może przypomina, jest staroświecki, nie odpowiada obecnej modzie; co zaś tyczy się lekcji — to w tym bardzo mi przeszkadza brak przyzwoitej odzieży, a na domiar lękam się, że w dziedzinie nauczania — nauczania literatury rosyjskiej — jestem wedle dzisiejszych gustów także niemodny: dlatego to właśnie siedzę głodny. (Punin zaśmiał się swoim urywanym śmiechem. Zachował dawną, nieco górnolotną składnię i dziwną skłonność do rymowania). A może i pan starych bogów nie szanuje, nowym wierności dochowuje?

— A pan, Nikandrze Wawiłyczu, czyżby pan wciąż jeszcze czcił Cheraskowa?

Punin zatrzymał się i wzniósł obie ręce.

— Jak najbardziej, mój łaskawy panie! Jak najbardziej.

— I nie czyta pan Puszkina? Nie podoba się panu Puszkin?

Punin znowu wzniósł ręce ponad głowę.

— Puszkin? Puszkin — to ukryta wśród zielonych gałęzi żmija, której głos dano słowiczy!

Gdy w ten sposób wiedliśmy rozmowę, Muza, ostrożnie stąpając po nierówno ułożonych, ceglanych chodnikach „białokamiennej" Moskwy, tej Moskwy, w której nie ma ani jednego kamienia i która wcale nie jest biała — w milczeniu szła wraz z nami, u boku Punina. Mówiąc o niej z Puninem, wyraziłem się: pańska siostrzenica: Punin milczał chwilę, podrapał się w ciemię i oznajmił mi półgłosem, że tylko tak ją nazywa... że ona nie jest nawet jego krewną, że jest sierotą, którą Baburin znalazł i przygarnął w Woroneżu, ale że on, Punin, mógłby właściwie nazywać ją córką, ponieważ kocha ją niemniej niż gdyby naprawdę była jego córką.

Nie wątpiłem, że choć Punin umyślnie zniżał głos, Muza doskonale słyszała wszystko, co mówił. Widać było, że jest zagniewana, onieśmielona, zawstydzona; mieniła się na twarzy, z lekka drgały jej powieki, i brwi, i wargi, i wąziutkie nozdrza. Wyglądało to wszystko bardzo miło, zabawnie i dziwnie.

Wreszcie dotarliśmy do „skromnego gniazdka" I rzeczywiście — było bardzo skromne to gniazdko. Składało się z niewielkiego, prawie wrośniętego w ziemię jednopiętrowego domku z pokrzywionym, drewnianym dachem i czterema matowymi okienkami w przedniej ścianie. Urządzenie pokojów było biedne, a nawet niezupełnie schludne. Między oknami i na ścianach wisiało około tuzina malutkich, drewnianych klatek ze skowronkami, kanarkami, szczygłami, czyżami.

— To moi poddani! — uroczyście rzekł Punin, wskazując palcem ptaki.

Nie zdążyliśmy wejść i rozejrzeć się wokół, nie zdążył Punin posłać Muzę, by nastawiła samowar, gdy zjawił się sam Baburin. Wydało mi się, że postarzał się o wiele bardziej niż Punin, choć krok jak dawniej miał pewny i ogólny wyraz jego twarzy w niczym się nie zmienił. Ale Baburin schudł, zgarbił się, policzki miał zapadnięte i jego czarną, gęstą czuprynę „siwy przetkał włos". Mnie nie poznał i nie okazał osobliwego zadowolenia, kiedy Punin wypowiedział moje nazwisko. W jego oczach nie pokazał się nawet cień radości; kiwnął mi ledwie głową, zapytał — bardzo niedbale i sucho — czy żyje moja babka — i to było wszystko. Miało to znaczyć, że „mnie wizyta szlachcica nie imponuje, i wcale mi nie pochlebia". Republikanin pozostał republikaninem.

(D. c. n.)